

GAZETA USTROŃSKA

BIKEMARATON

GALERIA
USTROŃSKIEJ

OWCZARKI
FRANCUSKIE

Nr 39 (985)

30 września 2010 r.

2 zł (w tym 0% Vat)

Nakład: 1350 egzemplarzy

ISSN 1231-9651



Podczas imprezy „Powiat bez granic” rywalizowały dzieci i młodzież.

Fot. W. Suchta

27.000 BILETÓW

Rozmowa z Romanem Macurą

Bardzo dużo osób w Ustroniu pana zna, jeździło na wczasy do Hiszpanii i Grecji organizowane przez pańską firmę. Teraz mogą jedynie pojechać do pana pensjonatu w Hajduszoboszló. Co się stało, że zaprzestał pan dość rozbudowanej działalności turystycznej i osiadł na Węgrzech?

Po 25 latach, obserwując to co się dzieje na rynku turystycznym, uznałem, że pora kończyć działalność w tej konwencji. Poza tym wystąpiło coś, co nazywamy zmęczeniem materiału. 13 lat pracowałem w WPT Beskidy, potem 25 lat prowadziłem własną firmę pod nazwą Biuro Usług Turystycznych „Ustronianka”. Turystyka to bardzo trudna praca polegająca na stałym kontakcie z ludźmi i po tylu latach człowiek nie jest już tak odporny na bezpośredni kontakt z klientem. Jednak powodem podstawowym była ekonomia. Rentowność biur podróży spadała znacząco i w pewnym momencie zatrzymała się na poziomie, na którym jest to tylko praca na przeżycie, a nie na rozwój.

(cd. na str. 2)

Za niecałe dwa miesiące wybory samorządowe. W mediach kampania trwa, w Ustroniu na razie cicho. Jeszcze nie naktywowały się partie polityczne, które zazwyczaj przed wyborami zaczynają działać. Nie słychać też na razie osób, które mówią o problemach miasta i możliwości ich rozwiązywania jedynie w trakcie kampanii wyborczej. A przecież to szansa, dla wszystkich osób niezadowolonych z obecnego stanu rzeczy oraz tych z chęcią działania. W tej sytuacji hasło: „Nic o nas bez nas” ma pozytywny wydźwięk. Rejestracja komitetu, zgłoszenie listy kandydatów nie jest zbyt skomplikowane.

NIC O NAS BEZ NAS

Państwowa Komisja Wyborcza poinformowała, iż rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie zarządzenia wyborów do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, rady miasta sto-

(cd. na str. 3)

27.000 BILETÓW

(cd. ze str. 1)

A skąd pomysł ustroniaka, by się osiedlić na Węgrzech?

Wcześniej myśleliśmy o osiedleniu się w Austrii. Bardzo lubimy ten kraj, jeździmy tam od wielu lat, organizowaliśmy tam wczasy narciarskie. Rozpoznaliśmy austriackie regiony i najczęściej jeździliśmy do Karyntii. Ten land darzy nas największą sympatią i tam rozpoczęły się przemyślenia o kupnie pensjonatu. Był to jednak jeszcze taki czas, gdy problemem było pozyskanie kredytu i pensjonat okazał się za drogi. Po prostu nie było nas stać, a patrzyliśmy też na to, ile już mamy lat. Mówię my, bo to dotyczy mnie i żony. Zapewne mając o 15 lat mniej jakoś byśmy w Austrii wylądowali, a tak jesteśmy na Węgrzech. Patrząc historycznie, to kiedyś było jednak jedno cesarstwo łącznie z ziemią cieszyńską. Nie jest to więc wielka emigracja.

Dlaczego nie do partnerskiego Hajdunanas?

Być może byłoby nam tam łatwiej, jednak ranga miejscowości jest bardzo istotna, jeżeli chce się nie tylko mieszkać, ale i zarabiać. Hajduszoboszto na Węgrzech to taka ranga jak Sopot czy Zakopane. Miejscowość się rozwija, ciągle coś nowego powstaje. Ostatnio zbudowano Aqua Palace i kąpielisko stało się kompletne. Dlatego tam kupiliśmy dom nadający się na mały pensjonat. U nas obłożenie jest takie, że można z tego wyżyć, oczywiście jeżeli się ciężko pracuje. Tak jak wszędzie są hotele, do których chętnie się przyjeżdża i takie, co świecą pustkami.

Kto odwiedza Hajduszoboszto?

Jest dużo kuracjuszy z Polski i Niemiec. Pojawiają się Ukraińcy, Skandynawowie, Węgrzy, a od czasu wejścia Rumunii do Unii Europejskiej bardzo dużo turystów z tego kraju.

Czym Hajduszoboszto różni się od Ustronia?

Ustroń dziś żyje głównie z turystyki i lecznictwa. Hajduszoboszto wykorzystuje jedyne w Europie o takich walorach wody radwodojodowo-bromowe. Kąpielisko istnieje od 1925 r. i stale się rozwija, a miasto wykorzystało to, że ludzie zaczęli doceniać możliwość leczenia się w SPA, czyli sanus per aqua – zdrowy dzięki wodzie.



R. Macura.

Fot. W. Suchta

Kąpielisko stale się rozwija, ale to nie jedyna działalność, bo poważne dochody miastu przynoszą złoża gazu ziemnego. Ponadto dookoła, a jest to skraj Niziny Węgierskiej, jest rozwinięte rolnictwo. Uprawia się kukurydzę, słoneczniki, pszenicę.

A czym się różni pod względem kuracyjno-turystycznym?

W Hajduszoboszto oprócz basenów nie ma innych naturalnych atrakcji. Nie ma, takich jak w Ustroniu, pięknych gór. Nie można rano iść na zabiegi a po południu na spacer w góry. W Ustroniu mamy zimę, można uprawiać wtedy narciarstwo, są kuligi. W Hajduszoboszto tego nie ma. Jest jednostronna działalność oparta o lecznicze wody termalne plus inne atrakcje. Władze jednak zdają sobie sprawę, że jest to możliwość zarabiania dużych pieniędzy i miasto stale się rozwija pod kątem ściągnięcia jak największej liczby turystów.

Jaka to jest skala przyjazdów?

Była niedziela, gdy na baseny sprzedano 27.000 biletów. Ruch weekendowy nabiera coraz większego znaczenia. Dawniej normalny dzień tygodnia nie różnił się od weekendowego. Dziś jest to wyraźnie odczuwalne, a weekendowymi gośćmi są głównie Węgrzy.

Chyba sporo Polaków odwiedza Hajduszoboszto?

Jesteśmy ich największym zagranicznym klientem. Jest sporo Niemców, ale to nie te ilości co turystów z Polski. Poza tym przyjeżdżamy w różnych porach roku. Polacy głównie w wakacje, na majowe święta i sylwestra, Niemcy głównie od końca września, przez całą zimę, do końca maja. Potem dla nich jest za gorąco, a uzdrowisko staje się głośnie, tętniące życiem.

Jak Polacy radzą sobie z barierą językową?

Jest to chyba poza Polską jedno z nielicznych miejsc na świecie, gdzie komunikaty, broszury i szereg innych rzeczy wydawanych jest po polsku. Można odnieść wrażenie, że to drugi obowiązujący język. Trzeci jest niemiecki. Na basenach wszelkie informacje są po węgiersku, polsku i niemiecku. Teraz dochodzi rumuński. Węgrzy bardzo szybko reagują na zmiany. Jeżeli widzą, że masowo przyjeżdżają Rumuni, robią wszystko by im ułatwić pobyt. Polacy przyjeżdżają tam od tylu lat, że wielu mieszkańców Hajduszoboszto pracujących w usługach potrafi się w naszym języku porozumieć. Zawsze radzimy gościom, by nie próbowali innych języków, a mówili po polsku wolno i wyraźnie, to na pewno zostaną zrozumiani i obsłużeni. Mało przydatny jest angielski.

Co by pan z Hajduszoboszto przeniósł na ustroniński grunt?

Tam jest amfiteatr, zdecydowanie mniej okazały niż w Ustroniu. Od końca czerwca do końca sierpnia jest oddawany lokalnemu browarowi. Browar na placu obok stawia potężny namiot ze sceną, gdzie codziennie są występy zespołów. Również w amfiteatrze są występy, przy czym wszystkie są bezpłatne, łącznie z tak renomowaną imprezą jak festiwal dixielandowy. U nas zazwyczaj, gdy są lepsze zespoły, trzeba zapłacić za wstęp. Może w Hajduszoboszto jest to łatwiej organizować, bo mają jeden główny ciąg spacerowy, gdzie są piękne hotele, restauracje i tam się koncentruje życie wieczorno-noce. W Ustroniu wszystko jest osobno, rynek oddalony od amfiteatru, a zupełnie gdzie indziej dzielnica uzdrowiskowa i oddalony Jaszowiec.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

to i owo z okolicy

W gminie Dębowiec wyremontowane zostały kolejne drogi i wybudowane nowe chodniki. Roboty prowadzone były w centrum Dębowca oraz w Simoradzu i Iskrzyczynie.

Pierwszą spółdzielnią produkcyjną w powiecie cieszyńskim była RSP w Dębowcu. Założono ją w 1951 roku. W połowie lat 50 istniało na naszym terenie 18 spółdzielni, które liczyły prawie 460 członków i upra-

wiały areał o powierzchni 2,5 tys. hektarów. Obecnie jest ich niespełna dziesięć.

W naszym regionie występuje jedlica zielona, drzewo pochodzące z kontynentu północno-amerykańskiego. Wyjątkowe okazy rosną m. in. na cmentarzu komunalnym w Cieszynie, na Starym Groniu w Brennej oraz w dolinie Czarnej Wiselki.

Powoli rusza kampania poprzedzająca wybory samorządowe. Głosować będziemy 21 listopada, wybierając radnych, burmistrzów i wójtów. W Cieszynie chrapkę na fotel burmistrza mają Włodzimierz Cybulski,

Mieczysław Szczurek i Olgierd Lizoń, w Wiśle Andrzej Molin, Jan Poloczek i Paweł Brągiel.

Ciekawostka sprzed lat. Pierwszy na Śląsku Cieszyński zajazd z prawdziwego zdarzenia stanął przy „ustronińsko-trzyńskiej drodze powiatowej, za zamkiem a naprzeciw góry Pazuch”, jak napisano w starym przewodniku. Tym miejscem był Dzięgielów, a zajazd został otwarty około 1870 roku.

Zbiornik wody w Czarnem zajmuje powierzchnię 40 hektarów i rozciąga się na długości ponad jednego kilometra. Jego pojemność wynosi 5 mln m sześć.

Zapora zaczęła funkcjonować na początku lat 70. minionego wieku. Budowa trwała sześć lat.

Konieczny jest remont przeciekającego dachu Hali Widowiskowo-Sportowej w Cieszynie. Obiekt oddano do użytku niecałe dwa lata temu.

Nazwy ulic w Wiśle pochodzą często od nazw dzielnic (dolin) miasta: Jawornik, Głębcze, Czarne czy Malinka. Kilka ma za patronów ludzi zasłużonych dla miejscowości: Hoffa, Sztwiertnię, Stellera, Ochorowicza, Kuryatę. Są też pospolite: Klonowa, Dębowa, Lipowa. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Justyna Mrózek z Ustronia i Adrian Michalik ze Zbytkowa
Daria Niemiec z Ustronia i Sławomir Greń z Ustronia
Anna Pniewska z Żor i Andrzej Michnik z Ustronia

* * *

WIECZÓR POEZJI

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wieczór poezji Henryka Jasiczka „Jesień przychodzi nocą...” w wykonaniu Mariana Żyromskiego, 1 października 2010 r. godz. 17.00.

* * *

SPOTKANIE PRACOWNIKÓW KUŹNI

Muzeum Ustrońskie zaprasza na comiesięczne spotkanie pracowników Kuźni, które odbędzie się w pierwszy poniedziałek miesiąca, 4 października o godz. 10.00. Tematem spotkania będą wspomnienia z okazji 60-lecia działalności Technikum Mechaniczno-Kuźniczego.

* * *

WSPÓLNA WYSTAWA

Urząd Miasta Ustronia i Muzeum Ustrońskie zapraszają na międzynarodową wystawę „MOSTY” z udziałem twórców z miasta partnerskiego Pieszczany i Ustronia w sobotę 9 października 2010 r. o godz. 16 w Muzeum Ustrońskim. Artystyczny MOST budują: Andrea Pézman, Luba Suchalova-Harichova, Jaroslav Uhel, Elżbieta Szolomiak, Jan Herma i Dariusz Gierdal.

* * *

WYKŁAD BOŻENY KUBIEŃ

Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej zaprasza na wykład Bożeny Kubień pt. „O potrzebie zakorzenienia. Działalność Towarzystwa Miłośników Ustronia na rzecz promocji dziedzictwa kulturowego regionu”, który odbędzie się w czwartek, 7 października 2010 r. o godz. 17.00 w auli Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie przy ul. Hawliczka 213/13 (wejście od ul. Bezruč). Po spotkaniu będzie można nabyć publikacje dotyczące Ustronia i Śląska Cieszyńskiego, wydane przez: Towarzystwo Miłośników Ustronia, Muzeum Ustrońskie im. Jana Jarockiego oraz Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Czechach. Nastroj podkreśli krótkim programem góralska kapela „Nowina”. Wstęp wolny.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Ryszard Przyszlakowski	lat 71	os. Cieszyńskie 3/31
Karol Bogocz	lat 94	ul. Jelenica 105

Radnemu

Piotrowi Markuzelowi z rodziną
wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci teścia

śp. Jana Cieślara

składa
Burmistrz i Rada Miasta

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieniec

ul. Daszyńskiego 11, Ustronia

tel. całonocowy: 33 854 44 75, tel. kom. 0 502 715 339

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

20.IX.2010 r.

W godz. 12-16 z samochodu ford transit zaparkowanego przy ul. Przemca skradziono młot udarowy z agregatem.

22.IX.2010 r.

O godz. 17.15 na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia (1,23 prom.) kierującego rowerem.

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

20 IX 2010 r.

Sprawdzano wykonanie zaleceń, które strażnicy miejscy wydali w czasie kontroli porządkowej w Hermanicach. Chodziło między innymi o ściegi i pozostawione na poboczu przez pracowników energetyki gałęzie. Zostały sprzągnięte.

21 IX 2010 r.

Interweniowano przy ul. Dworcowej. Osoby mieszkające w lokalach znajdujących się w budyńku dawnego dworca skarżyły się, że ich czynsz zawiera opłatę za wywóz śmieci, ale od jakiegoś czasu nie są one wywożone. Nie ma nawet kontenera na odpady. Przeprowadzono rozmowę z jednym z dyrektorów Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP w Katowicach, który obiecał, że problem rozwiąże. Umowa na wywóz śmieci podpisana jest z firmą z Rydułtowych.

22 IX 2010 r.

Interweniowano przy ul. Lipowczana w sprawie gruzu i ziemi wysypanej na poboczu, tuż koło jezdni. Przeprowadzono rozmowę z właścicielem pobliskiej nieruchomości, któremu zwrócono uwagę i powiedziano, jak ma dopełnić formalności w Urzędzie Miasta, by zgodnie z przepisami umocnić dojazd do posesji.

22 IX 2010 r.

Mieszkaniec ul. Jelenica skarżył się na głośne jeżdżenie motocyklami i quadami w pobliżu jego domu. Udało się ustalić dwie osoby, które prowadziły terenowe pojazdy. Przeprowadzono rozmowę z jednym kierowcą i z ojcem drugiego.

21/22.IX.2010 r.

Z samochodu vw passat zaparkowanego na parkingu na osiedlu Manhattan skradziono komplet tablic rejestracyjnych.

24.IX.2010 r.

O godz. 12.30 personel Tesco zatrzymał mieszkańca Wisły, który próbował ukraść maszynkę do golenia Gillete i kawę Arabica.

24.IX.2010 r.

O godz. 22 na ul. Źródlanej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia (1,32 prom.) kierującego rowerem.

23 IX 2010 r.

Mieszkańcy Hermanic zwrócili się do straży w sprawie ustawienia znaku: „ustąp pierwszeństwa przejazdu” przy ul. Jaśminowej przed skrzyżowaniem z ul. Stellera. Twierdzą, że dawniej tam był i jest on konieczny dla bezpieczeństwa kierowców. Strażnicy byli na miejscu, a potem przekazali sprawę właściwym służbom. (mn)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's

Weekend włoski w Angel's!
Pierwszy z serii tematycznych weekendów w klubie.
Włoskie potrawy, wino i muzyka rodem ze słonecznej Italii.
Start piątek 19.00
Serdecznie zapraszamy!
La vita e bella!

Ustronia, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 003 854 42 33
www.angelspub.pl

JĘZYK NIEMIECKI
nauczanie indywidualne
(istnieje od roku 1995)
USTROŃ LIPOWIEC
ul. Lipowska 84
tel./fax: 854 74 67

AUTO SERWIS ZDZISŁAW ŻÓŁTY

**WZNAWIA SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ
samochody osobowe i dostawcze**

ul. Tartaczna 6a, 43-450 Ustronia
tel. 33 854 41 23, kom. 664 466 130

**Firma „Ola”
PORZĄDKOWANIE GROBÓW, GROBOWCÓW
SPRZĄTANIE MIESZKAŃ, BIUR
CZYSZCZENIE DYWANÓW I TAPICEREK
TEL. 691-265-796**



W tenisa stołowego grano w auli Gimnazjum nr 1.

Fot. W. Suchta



Siatkówka plażowa przy Szkole Podstawowej nr 2.

Fot. W. Suchta



Samorządowcy rywalizowali na stadionie.

Fot. W. Suchta

Co roku w innej gminie naszego powiatu odbywa się impreza sportowo rekreacyjna „Powiat bez granic”. W tym roku rywalizowano w Ustroniu. Było ciepło, świeciło słońce, ale dość mocno wiał wiatr. Uroczystego otwarcia na stadionie Kuźni Ustroni dokonali starosta Czesław Gluza i burmistrz Ireneusz Szarzec. Witano uczestników i przedstawicieli władz gmin powiatu cieszyńskiego.

BEZ GRANIC

10 najlepszym sportowcom powiatu cieszyńskiego w 2009 r.w plebiscycie GZC starosta wręczył puchary. O siłę cieszyńskiego sportu niech świadczy, że tacy mistrzowie jak Adam Małysz czy Kajetan Kajetanowicz znaleźli się daleko poza podium.

Rywalizacja młodzieży szkół podstawowych i gimnazjalnych trwała już od rana. W auli Gimnazjum nr 1 odbył się turniej tenisa stołowego. Wśród uczniów szkół podstawowych najlepszym okazał się ustroniak. W tym samym czasie na stadionie piłkarze rozgrywali swe mecze. W kategorii szkół podstawowych drużyna reprezentująca nasze miasto dotarła do finału. Grali w składzie: Mateusz Tarasz, Arkadiusz Bujok, Michał Jopek, Jakub Chmiel, Adam Kubok, Michał Młynarczyk, Dawid Bielicki, Paweł Wąsek. Niestety w finale nie sprościli drużynie z Brennej i przegrali 0:2. Na boisku przy Szkole Podstawowej nr 2 odbył się turniej siatkówki plażowej. Drużyny składały się z dwóch chłopców i jednej dziewczyny. Reprezentujący Ustron: Agnieszka Kosakowska, Damian Bujok i Piotr Juroszek nie dali szans rywalom i zdecydowanie wygrali. Bez sukcesu nasi reprezentanci startowali w trójboju.

Finałem rywalizacji dzieci i młodzieży był bieg sztafetowy na stadionie. W sztafecie na poszczególnych zmianach na przemian biegły dziewczęta i chłopcy w różnych rocznikach, przy czym zaczynała najmłodsza. Ostro rywalizowały sztafety Wisły, Istebnej, ale najlepszy okazał się Cieszyn. Nasi na piątym miejscu. Mimo to po podliczeniu punktów za wszystkie konkurencje, w ogólnej klasyfikacji dzieci i młodzieży zwyciężył Ustron.

Rywalizowały również reprezentacje samorządów. Rozegrano cztery konkurencje. Ustron reprezentowali: Iwona Bujok, Ireneusz Staniek, Teresa Januszewska i Zbigniew Gluza. Rozgrywano konkurencje raczej rekreacyjno-zabawowe, co nie znaczy, że nie walczone o zwycięstwo. Nasi reprezentanci okazali się najlepsi w ringo, ale w pozostałych konkurencjach znaleźli się poza podium. A tego dnia samorządowcy biegali z hula-hoop po torze przeszkód, wbijali gwoździe, biegali ze skoroszytem, przy czym na półmetku trzeba było w skoroszytcie odnaleźć odpowiednią stronę, złożyć na nich parafkę i przybić pieczęć.

Na zakończenie dekorowano najlepszych w poszczególnych klasyfikacjach i klasyfikacji zespołowej. (ws)

NIC O NAS BEZ NAS

(cd. ze str. 1)

lecznego Warszawy, rad dzielnic m. st. Warszawy oraz wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw z dnia 20 września 2010 r. Nr 171, poz. 1151. Wybory odbędą się 21 listopada. W razie, gdy przy wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów, żaden z kandydatów nie zdobędzie większości głosów, drugą turę wyborów wyznaczono na 5 grudnia.

2 października mija termin rejestracji komitetów wyborczych, które mogą później zgłaszać swoich kandydatów w wyborach samorządowych. Komitety mogą tworzyć partie polityczne, organizacje społeczne lub zwykli obywatele pod nazwą komitet wyborczy wyborców. Wystarczy 5 osób, które wybiorą spośród siebie pełnomocnika. Jeśli komitet wystawia kandydatów na radnych tylko w gminie do 20 tys. nie musi zbierać 20 podpisów od osób popierających powstanie komitetu, a pełnomocnik wyborczy może jednocześnie pełnić funkcję pełnomocnika finansowego. Rejestracja odbywa się w Bielsku-Białej u Komisarza Wyborczego w Delegaturze Krajowego Biura Wyborczego przy ul. Piastowskiej 40.

Członkowie komitetu nie muszą być mieszkańcami gminy, na terenie której wystawiają kandydata na radnego. Przyszły członek rady z kolei musi zamieszkiwać stale na obszarze działania danej rady (gminy). Z kolei kandydat na burmistrza nie musi być mieszkańcem miasta, którego ma zamiar zostać gospodarzem. Musi natomiast mieć ukończone 25 lat i nie wolno mu jednocześnie ubiegać się o takie samo stanowisko w innym mieście. Swojego kandydata na burmistrza może również wystawić komitet wyborczy, który zarejestrował listy kandydatów na radnych w co najmniej połowie okręgów wyborczych w danej gminie. Termin zgłaszania gminnym komisjom wyborczym kandydatów na

wójtów, burmistrzów upływa 27 października o godz. 24.

Na oficjalnej stronie Państwowej Komisji Wyborczej: www.pkw.gov.pl można znaleźć wzory potrzebnych formularzy, np.: wykaz poparcia, zgłoszenie listy, zgoda na kandydowanie na radnego, oświadczenie lustracyjne, zgłoszenie kandydata na burmistrza, zgoda na kandydowanie na burmistrza. Do 28 października komitety wyborcze zgłaszają też kandydatów do obwodowych komisji wyborczych.

Wybory samorządowe - zgodnie z ordynacją - zarządza Prezes Rady Ministrów nie później niż na 30 dni przed upływem kadencji. Zakończenie kadencji rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów miast nastąpi 12 listopada tego roku. W 2006 roku właśnie 12 listopada odbyła się I tura wyborów. Datę wyborów wyznacza się na dzień wolny od pracy, przypadający w ciągu 60 dni po upływie kadencji rad.

Do 22 października do północy będzie możliwe zgłaszanie terytorialnym komisjom wyborczym list kandydatów na radnych. W przypadku Ustronia z listą kandydatów należy udać się do miejskiej komisji wyborczej, która dyżuruje będzie w Urzędzie Miasta w godzinach jego pracy, a ostatniego dnia pracować będzie do godz. 24. Jak mówi naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Ustroń Alicja Żyła, najczęstszym błędem w składanych dokumentach jest brak podpisów.

- Zgodnie z przepisami, komisja wyborcza informuje o popełnionych błędach i kieruje je do poprawki. My staramy się wszystko sprawdzić na miejscu i od razu oddajemy dokumenty do uzupełnienia. Najczęściej brakuje oświadczenia kandydata, że zgadza się na pracę w komisji obwodowej i podpisu pełnomocnika wyborczego. (mn)

Zdaniem Burmistrza

O jesieni w mieście mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Rozpoczęła się kalendarzowa jesień, a zawsze jest to początek podsumowań tego, co udało się zrealizować w ciągu roku, jednocześnie to czas przygotowań do zimy i kończenia inwestycji. Jest to okres przejściowy i wszyscy liczymy na sprzyjającą aurę. To właśnie klimat sprawił, że w tym roku utrudnione były procesy inwestycyjne. Powodzie miały wpływ na prace budowlane, a z drugiej strony wymuszały realizację dodatkowych zadań awaryjnych. Staraliśmy się w maksymalnym zakresie minimalizować niebezpieczeństwa i skutecznie usuwać skutki powodzi.

Mimo tych przeciwności największe inwestycje zaplanowane na ten rok zostały zrealizowane. Mam tu na myśli modernizację amfiteatru, budowę sali gimnastycznej przy SP-1, ocieplenie i remont dachu szkoły w Polanie, remont dachu na Gimnazjum nr 1, remont Prażakówki, kończymy prace w przychodni zdrowia na ul. Mickiewicza, trwają remonty w obydwu budynkach Muzeum Ustrońskiego oraz w budynku komunalnym na ul. Cieszyńskiej. W tym roku bardzo dużo środków zostało przeznaczonych na modernizację i remonty budynków miejskich. Spowodowane to było pozyskaniem środków zewnętrznych na takie inwestycje.

Na drogach udało się kontynuować remont ciągu komunikacyjnego ul. 3 Maja - ul. Daszyńskiego. Przed nami w końcu roku remont jeszcze jednego odcinka ul. Daszyńskiego, od ul. Stawowej do Prażakówki. Rozpisujemy też przetarg na kontynuację odcinka drogi zbiorczej Pod Skarpą. Finalizujemy remonty na ul. Lipowskiej, ul. Polańskiej, ul. Brody oraz ul. Dominikańskiej. Mam nadzieję, że te wszystkie zadania zostaną zgodnie z planem zakończone.

Przed nami zima. Doświadczenie uczy, że zwłaszcza początek zimy jest bardzo kapryśny. Zmienna pogoda, przygruntowe przymrozki stwarzające zagrożenie na drogach, wczesne opady śniegu, jak w ubiegłym roku, gdy mokry śnieg był powodem wielu kłopotów i uszkodzeń, np. linii energetycznych. Mam nadzieję, że w tym roku mieliśmy już dość ekstremalnych doświadczeń pogodowych i zima będzie łaskawa, a zacznie się wtedy, gdy wszyscy jej oczekują, czyli w drugiej połowie grudnia. Wczesne opady do duże wydatki a niewielki efekt - trzeba usuwać śnieg, który praktycznie za kilkadziesiąt godzin i tak stopnieje.

Rozpoczynają się też jesienne prace pielęgnacyjne na zieleńcach i w parkach. Podobnie dzieje się na posesjach prywatnych, bo wszyscy czujemy na plecach oddech zimy i wszyscy musimy się do niej solidnie przygotować. Notował: (ws)



Kto będzie rządził tym pięknym miastem?

Fot. W. Suchta

OBWIESZCZENIE

BURMISTRZA MIASTA USTROŃ
z dnia 27 września 2010 r.

w sprawie informacji o okręgach wyborczych, ich granicach, numerach i liczbie radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym oraz o wyznaczonej siedzibie Miejskiej Komisji Wyborczej w Ustroniu dla wyborów do Rady Miasta Ustroń i Burmistrza Miasta Ustroń w dniu 21 listopada 2010 r.

Na podstawie art. 94 ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. - Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1547 z późn. zm.) oraz w związku z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim

wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Dz. U. Nr 113, poz. 984 z późn. zm.), uchwałą nr XIX/171/2004 Rady Miasta Ustroń z dnia 22 kwietnia 2004 r. w sprawie utworzenia okręgów wyborczych, ich granic i numerów oraz granic i numerów obwodów głosowania z wykazem wyznaczonych siedzib obwodowych komisji wyborczych (Dz. Urz. Woj. Śląskiego Nr 47, poz. 1461 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta Ustroń podaje do publicznej wiadomości informację o okręgach wyborczych, ich granicach, numerach i liczbie radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym oraz o wyznaczonej siedzibie Miejskiej Komisji Wyborczej w Ustroniu dla wyborów do Rady Miasta Ustroń i Burmistrza Miasta Ustroń w dniu 21 listopada

Nr okręgu wyborczego	Granice okręgu	Liczba radnych wybieranych w okręgu wyborczym
1	ulice: Baranowa, Beskidek, Chabrów, Furmańska, Grzybowa, Jastrzębia, Jaworowa, Jodłowa, Orłowa, Palenica, Polańska, Papiernia, Pod Grapą, Równica, Stroma, Sucha, Ślepa, Świerkowa, Turystyczna, Wczasowa, Wiślańska, Wysznia, Złocień, Żarnowiec, 3 Maja (od nr 118 po stronie prawej i od nr 77 po stronie lewej).	1
2	ulice: Akacja, Bukowa, Brzozowa, Bażantów, Cisowa, Dębowa, Drozdów, Grabowa, Głogowa, Jesionowa, Kasztanowa, Kalinowa, Klonowa, Katowicka II nr 78, Limbowa, Lipowa, Słowików, Topolowa, Wiązowa.	1
3	ulice: Andrzeja Brody, Cieszyńska (od nr 7 po stronie lewej) M.Konopnickiej, Ks.Ludwika Kojzara, Katowicka II od nr 8 do nr 24, Os.Centrum, Os.Manhatan, Pasieczna, Piękna, Jana Wantuły, Widokowa.	3
4	ulice: Asnyka, K.I.Gańczyńskiego, Grażyny, Hutnicza, Jelenica, Kasprowicza, Kochanowskiego, Kluczyków, 9 Listopada, 3 Maja (do nr 116 po stronie prawej i do nr 71 po stronie lewej), Mickiewicza, Miedziana, Myśliwska, Olchowa, Pana Tadeusza, Parkowa, Partyzantów, Reja, Rynek, M.Skłodowskiej, Skowronków, Słoneczna, Spacerowa, Srebrna, Staffa, Wierzbowa, Tuwima, Zielona, Złota, dr Michała Grażyńskiego po stronie prawej (za wyjątkiem nr 12)	2
5	ulice: Bema, Jana Błazczyka, Cieszyńska (V, VI, VII i od nr 22 po stronie prawej), Os.Cieszyńskie, Jana Cholewy, Ignacego Daszyńskiego, Długa (do nr 33 po stronie lewej i do nr 34 po stronie prawej), Dworcowa, Dąbrowskiego, Fabryczna, dr Michała Grażyńskiego po stronie lewej (za wyjątkiem nr 27, 31), Katowicka (do nr 46), Komunalna, Kościelna, Kuźnicza (do nr 5), Krzywa, Pawła Lipowczana, Obrzeźna, Ogrodowa, Polna, Plac Ks. Karola Kotscheho, Spółdzielcza, Pawła Stalmacha, Stawowa, Sportowa, Strażacka, Sikorskiego, Tartaczna, Traugutta, Wybickiego, Wiosenna.	2
6	ulice: Agrestowa, Beskidzka, Brzoskwiniowa, Czeresniowa, Choinkowa, Dominikańska, Długa (od nr 37 po stronie lewej i od nr 40 po stronie prawej), Folwarczna, Jabłoniowa, Jasna, Jaśminowa, Katowicka (od nr 100 do nr 178 po stronie prawej i od nr 101 do nr 201 po stronie lewej), Kwiatowa, Laskowa, Malinowa, Miła, Nad Bładnicą, Osiedłowa, Owocowa, Orzechowa, Porzeczkowa, Różana, Sosnowa, Siewna, Jana Sztwiertni, Skoczowska (do nr 99 po stronie lewej i do nr 100F po stronie prawej), Pawła Steller, Wodna, Wspólna, Wiśniowa, Uroczą.	2
7	ulice: Bernadka, Działkowa, Górecka, Górna, Kamieniec od nr 9, Kręta, Krzywianiec, Leśna od nr 10, Lipowski Groń, Lipowska (od nr 22 po stronie prawej i od nr 23 po stronie lewej), Mokra, Nowociny, Przetnica, Podgórska, Spokojna, Szkolna, Wesota, Wałowa.	2
8	ulice: Boczna, Bładnicka, Cicha, Chałupnicza, Czarny Las, Dobra, Gospodarska, Graniczna, Harbutowicka, Katowicka (od nr 200 po stronie prawej i od nr 203 po stronie lewej), Józefa Kręta, Krótka, Lipowska (do nr 16 po stronie prawej i do nr 21 po stronie lewej), Łączna, Potokowa, Skoczowska (od nr 107 po stronie lewej i od nr 110 po stronie prawej), Szeroka, Wąska, Wiejska, Wiklinowa, Zabytkowa, Zagajnik, Żwirowa.	1
9	ulice: Armii Krajowej, Bełwederska, Gościradowiec, dr Michała Grażyńskiego nr 12, 27, 31, Kamieniec od nr 1 do nr 8, Kuźnicza od nr 6, Lecznicza, Liściasta, Leśna od nr 1 do nr 7, Nadrzeczna, Okólna, Radosna, Sanatoryjna, Skalica, Solidarności, Szpitalna, Wojska Polskiego, Uzdrowiskowa, Uboczna, Zdrojowa, Źródłana.	1

Siedziba Miejskiej Komisji Wyborczej:
Urząd Miasta Ustroń
ul. Rynek 1
pok. nr 1, tel.:33-857-93-25

17 WRZEŚNIA 1939 ROKU

W nocy z 23 na 24 sierpnia 1939 roku podpisany został w Moskwie radziecko-niemiecki układ o nieagresji, znany z historii pod nazwą pakt Ribbentrop-Mołotow. Załączony do tego paktu Tajny Protokół Dodatkowy przewidywał kolejny rozbiór Polski.

1 września 1939 roku atakiem Niemiec na Polskę rozpoczęła się druga wojna światowa. W nocy z 16 na 17 września 1939 roku Armia Czerwona siłami ponad miliona żołnierzy przekroczyła na całej długości granice Rzeczypospolitej, Polskiej. Mimo tego zaskoczenia rozpaczliwe walki na granicy wschodniej trwały ponad dwa tygodnie. Kapitulacja przed Armią Czerwoną nastąpiła 22 września 1939 roku.

Następstwem tych wydarzeń nastąpiły aresztowania i deportacje obywateli polskich w głąb ZSRR, określonych rozkazem Stalina „antsowieckim elementem”. Deportacją objęto od miliona siedemset tysięcy do dwóch milionów obywateli polskich.

Wśród aresztowanych i deportowanych był obecny członek Związku Kombatan-tów RP i Byłych Więźniów Politycznych - naszego Koła w Ustroniu Leon Kłosowski.

Podejrzany o przynależność do nielegalnej organizacji został aresztowany przez

NKWD 24 października 1939 roku, a 13 stycznia 1940 r. po wielu godzinach przesłuchań, w czasie których był okrutnie bity i poniewierany, skazany został na 5 lat pozbawienia wolności i zesłany na Kolykę do gułagu. Mimo katorżniczej pracy w niehumanitarnych warunkach, mimo głodu i chorób przetrwał tę męczarnię.

Pod wpływem zmienionej sytuacji politycznej w czerwcu 1941 roku uległo zmianie stanowisko rządu radzieckiego nie tylko wobec państw alianckich, ale również i wobec Polski. Rząd Polski na emigracji, na czele którego stał generał Władysław Sikorski wysunął - jako podstawowy warunek ewentualnego porozumienia - niezwłoczne zwolnienie polskich jeńców, więźniów i zesłańców wywiezionych na terytorium radzieckie.

14 sierpnia 1941 roku następuje podpisanie umowy wojskowej polsko-radzieckiej. Dowódcą tworzącej się Armii Polskiej w ZSRR mianowany został generał Władysław Anders. W ten sposób Leon Kłosowski wstąpił do formowanego oddziału wojskowego, w składzie którego poprzez Persję, Irak, dotarł do Palestyny i w składzie Brygady Karpackiej w sierpniu 1942 roku dotarł do Wielkiej Brytanii z przydziałem w szeregach 1 Dywizji Pancerniej pod dowództwem generała Stanisława Maczka.



Tu jako kierowca czołgu brał udział w walkach od Normandii, poprzez Francję, Belgię i Holandię. 9 września 1944 roku Leon Kłosowski w czasie walk o Holandię został ciężko ranny. Leczony w frontowym szpitalu kanadyjskim, a następnie w Anglii i Szkocji. Ostatecznie wyleczony w 1946 roku w Edynburgu.

Obecnie porucznik Leon Kłosowski, urodzony 30 września 1919 roku, odznaczony brytyjskimi i polskimi medalami, mając 91 lat jest czynnym członkiem Związku Kombatan-tów RP w Ustroniu.

Ludwik Gembarzewski
prezes Zarządu Koła ZKRPIBWP

W dawnym USTRONIU

Zdjęcie wykonano około 1900 r. Rodzina mistrza fabrycznego Jana Błaszczyka mieszkała we Fenedyku. Siedzą NN, Maria i Jan Błaszczykowie, stoją Maria, Jan, Anna, Helena, siedzi Karolina, Karol, a na kolanach Hermina.

Fotografię udostępniła i opisała Grażyna Kubica-Heller.





Zasłuchani w słowa profesora.

Fot. W. Suchta

STUKANIE W BLACHĘ

W Muzeum Ustrońskim możemy oglądać wystawę grafik prof. Józefa Knopka, grafika, nauczyciela akademickiego Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Wernisaż wystawy pt. „Na końcu języka” odbył się 18 września, a obecni byli członkowie Stowarzyszenia Twórczego Brzimy, znajomi profesora, miłośnicy sztuk plastycznych. Władze samorządowe reprezentowali przewodnicząca Komisji Kultury Rady Miasta Bogusława Rożnowicz i starosta Czesław Gluza, zresztą oboje znajomi profesora jeszcze ze szkoły średniej. Wszystkich witała dyrektor Muzeum Ustrońskiego Lidia

Szkaradnik, też z tej samej szkoły średniej. Wernisaż muzyką uświetniły Maja Oleksy i Gabriela Białek.

W wydanej z okazji wystawy ulotce możemy przeczytać:

W ostatnich latach brał udział w organizacji wystaw, które odbyły się w Republice Czeskiej (Ostrawa, Hawierzów, Opawa Karwina), mających charakter projektów międzynarodowych w ramach państw Grupy Wyszehradzkiej. Jest też organizatorem licznych prezentacji artystycznych studentów oraz prowadzi cykliczne warsztaty dla dzieci i młodzieży. Jako grafik

tworzy mezzotinty o systematycznej formie i wyrazie symbolicznym oraz jest odkrywcą mezzotinty punktowej, stosowanej w twórczości artystycznej. Brał udział w liczących się międzynarodowych wystawach grafiki w Czechach, we Francji, na Litwie i w Rumunii.

Mezzotinta inaczej zwana sztuką czarną jest techniką graficzną wykonywaną bez pomocy trawień metalowej płyty. Metodę wynalazł urodzony w Utrechcie Ludwik von Siegens, który pierwszą odbitkę płyty wykonanej mezzotintą opublikował w 1642 r.

Twórczość J. Knopka przybliżyła zebranym Karolina Pustelnik mówiąc m.in.:

- Wszystkie prace pomimo abstrakcyjnego wyglądu mają realistyczny rodowód. Grafiki Józefa Knopka są odzwierciedleniem jego samego, a raczej tego, czego doświadczył, a co stało się przyczynkiem do tworzenia. Porządek, skromność, oszczędność w wyrazie i wielka przestrzeń interpretacyjna, pomimo zrozumiałego i przystępnego tytułowania prac, to cechy jego grafik. Widzimy charakterystyczne cięcia powierzchni, na której pracuje, i wyraziste oddzielenie tego rzeczywistego od tego, co pozostaje tylko w wyobraźni artysty. Prace Józefa Knopka dalekie są od przypadkowego i niekontrolowanego splotu wydarzeń. (...) Moim zdaniem ta wystawa mogłaby być nazwana „Wystawa życia”, ale tylko dlatego, że widzimy tu prace od studiów po czasy obecne. Józef Knopek, dla przyjaciół Kuba, to człowiek o wielkim sercu i takim talencie artystycznym.

Sam artysta dziękował za możliwość zaprezentowania swej twórczości. Wspominał też jak to zaproszono go do Bielska-Białej na wykład dla osób zainteresowanych grafiką.

- Spakowałem swoje manele, zawiozłem, a tam była olbrzymia sala a w niej sto, albo więcej osób. Zaczęłem mówić, opowiadać o grafice, a w pewnym momencie drzwi się otworzyły, weszła jakaś pani i powiedziała: „Zebrań numizmatyków obok”. Wtedy wszyscy wyszli. Szczęśliwie dziś tak nie jest.

J. Knopek mówił też o swojej twórczości:

- Wspomniano, że jestem jakimś tam odkrywcą techniki. W XVII w. Holendrzy działali w podobny sposób, a całe moje odkrycie polegało na tym, że jak klepałem kosę, to zobaczyłem ślady tego klepania. Obrabiane blachy też ulegają zniekształceniu, tak samo jak kosa.

Artysta zaprezentował też narzędzia służące do wykonywania mezzotinty i blachę miedzianą poddawaną działaniu tych narzędzi, a mówiąc prosto, były to przede wszystkim młotki.

- Jest to blacha miedziana, w którą się po prostu stuka – objaśniał warsztat twórczy profesor. Mówił też o swoich pracach. Pokazywał ukryty w nich realizm.

Było też sporo pytań, przede wszystkim o ceny takich grafik, a co się z tym wiąże, ile z jednej płyty można grafik na sprzedaż uzyskać. Okazało się jednak, że w naszym kraju „stukanie w blachę” nie jest lukratywnym zajęciem. **Wojśław Suchta**



Intrygujące grafiki.

Fot. W. Suchta



Świat kawy i herbaty według

MOKATE

RYNEK HERBATY I KAWY

Wrześniowy „Poradnik Handlowca” opublikował obszerny artykuł (24 strony) na temat rynku kawy i herbaty.

W tekście znalazły się dłuższe wypowiedzi przedstawicieli Mokate. O kawie mówi **Katarzyna Mokrysz**, oto fragment: „Polscy klienci dokonują obecnie wyborów dotyczących stylu picia kawy. Systematycznie odchodzą od tradycyjnego parzenia kawy po turecku, również przygotowywanie napoju w ekspresach przelewowych nie zyskało na popularności. Wraz ze wzrostem dostępności ekspresów do kawy, należy spodziewać się coraz większej sprzedaży kaw ziarnistych i mielonych. Naszą odpowiedzią na tę tendencję rynku jest linia kaw „Mokate tostato all'italiana”.

TEST ŁOSIA

Na torze samochodowym w Kielcach 11 września miał miejsce finał konkursu sprzedażowego dla Działu Dystrybucji Tradycyjnej Mokate. Dział marketingu nagrodził wysiłek włożony w sprzedaż i budowę dystrybucji Minutki Owocowej. Impreza zorganizowana została z udziałem krakowskiej Szkoły Jazdy Subaru i obejmowała kurs doskonalenia techniki jazdy pierwszego stopnia. Pracownicy Mokate przemierzają miesięcznie setki tysięcy kilometrów po polskich drogach – nie trzeba więc dodawać, jaką wartość praktyczną miało to szkolenie. Na specjalnie przystosowanych fragmentach toru ćwiczone było wykorzystywanie balansu samochodu do bezpiecznego pokonywania zakrętów, hamowanie awaryjne przy zachowaniu kontroli nad torem ruchu pojazdu, hamowanie awaryjne na śliskiej powierzchni, czy wręcz „test losia” – awaryjne ominięcie niespodziewanej przeszkody na sporej prędkości, przy jednoczesnym opanowaniu poślizgu i bezpiecznym powrocie na swój pas ruchu.

Rzeczywistość pokazała, że mimo użytkowania floty Mokate na co dzień, trzeba się jeszcze sporo nauczyć – co uczciwie przyznali sami uczestnicy szkolenia, wysoko oceniając jego wartość.



W PAŃSTWIE ŚRODKA

Firma pretendująca do miana globalnego eksportera musi zmierzyć się z trudnym rynkiem chińskim. To wniosek, jaki nasuwa się po przeczytaniu artykułu, zamieszczonego we wrześniowym numerze Harvard Business Review, autorstwa Radosława Pyffela. Mowa tam o ekspansji polskich, liczących się firm. „Przybywa /.../ polskich firm eksportujących do Państwa Środka. Od kilku lat sprzedaje tam swoje produkty wytwórca kawy Mokate, a do otwarcia przedstawicielstwa przynierza się producent wyrobów mleczarskich, firma Mlekovita”. Ocena sytuacji polskich inwestorów w Chinach nie jest jednak optymistyczna; wśród krajów europejskich obecnych na tym rynku lokujemy się na szarym końcu.

ZIELONA MINUTKA

Minutka – wicelider ekonomicznego segmentu herbat nie spoczła na laurach. Ekspansja tej niezwykle popularnej marki trwa. Dowodem na to są trzy nowe warianty herbaty zielonej, które właśnie wchodzi na rynek. Mokate SA w Ustroniu wzbogaciło linię prozdrowotnej, „zielonej” Minutki o nuty smakowe takich owoców, jak pigwa, limonka, opuncja oraz malina i żurawina. W ten sposób herbata ta łączy w sobie cechy dwóch kategorii: herbat zielonych jako źródła antyoksydantów i herbat owocowych, których atutem jest charakterystyczny smak i wyjątkowy aromat.

Dodatkową zaletą nowych herbat jest opakowanie foliowe z zamknięciem strunowym i laserowym nacięciem, umożliwiające wielokrotne otwieranie i szczelne zamykanie. Przy tej okazji przypomnijmy, że zielona herbata odnotowuje z roku na rok rekordowe przyrosty sprzedaży, w ujęciu wartościowym i ilościowym sięgające 33%.



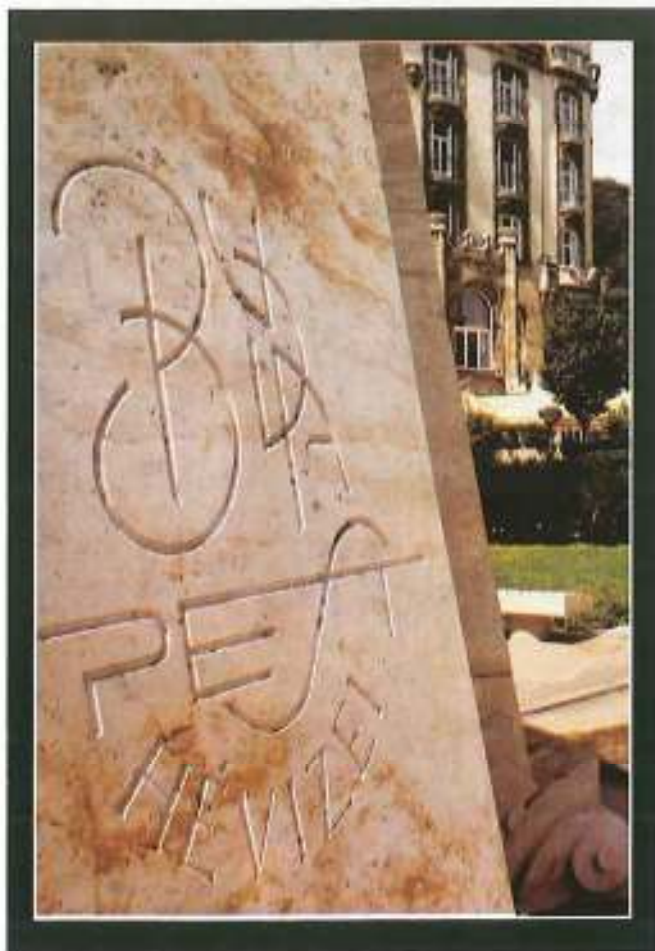
GALERIA USTRONSKIEJ

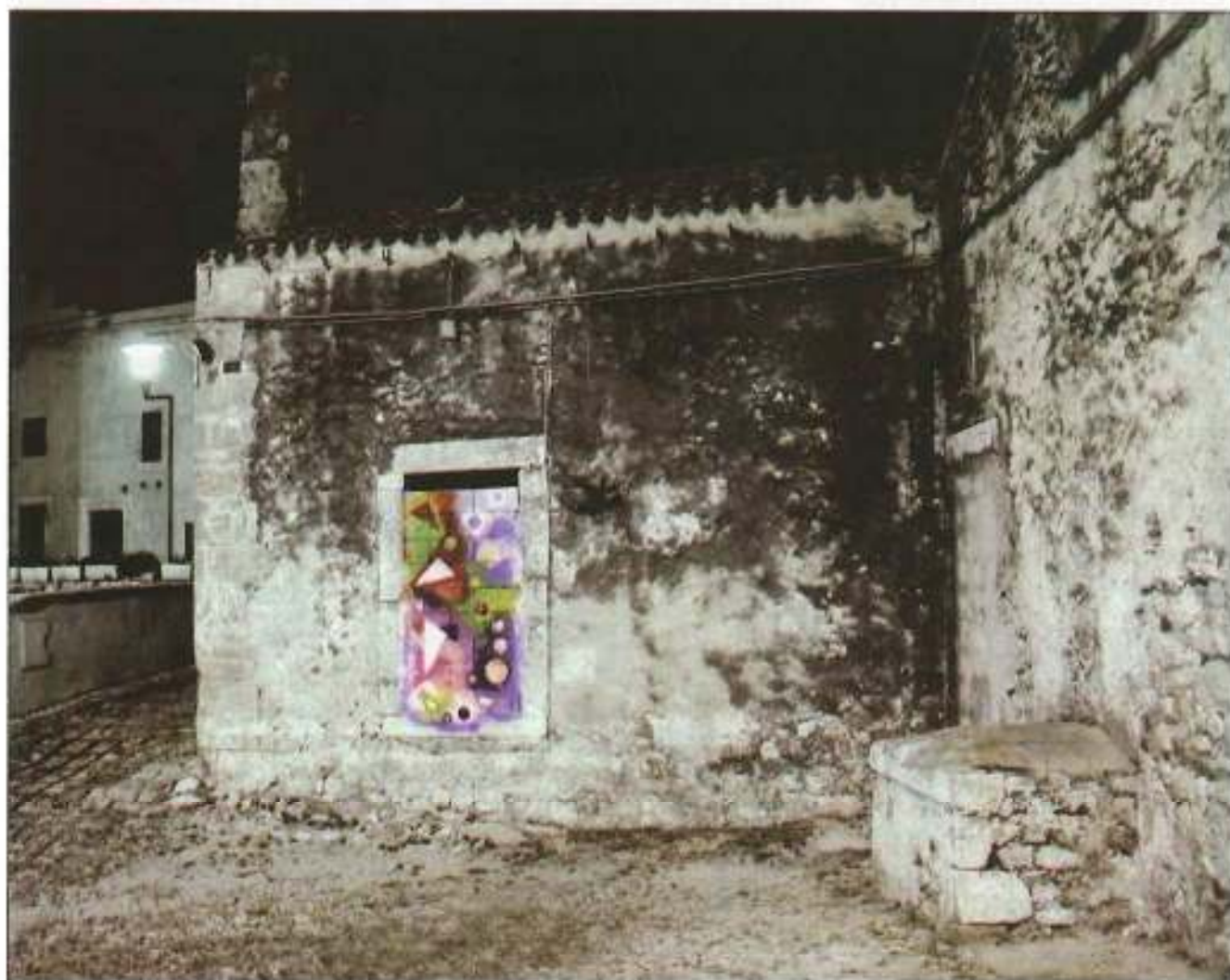


Jacek Piechocki ur.

w 1967 r. w Niemodlinie:
- Od trzeciego miesiąca życia mieszkam w tych okolicach najpierw w Dzięgielowie, a później w Ustroniu. Można więc chyba powiedzieć, ustroniak. Fotografiją zainteresowałem się w czasach licealnych. Używałem wtedy Zenitha, jak zresztą większość. Podczas samodzielnego wywoływania filmów i odbitek poznałem tajniki kadrowania i fotografii czarno białej od

podstaw. W zeszłym roku miałem przyjemność poznać profesjonalnego fotografa z Budapesztu, Gyorgy Gati. Spędzał czas ze mną i Maćkiem Hombkiem podczas projektu zaproponowanego przez partnerską XI Dzielnicę Budapesztu. Rozmowy, wspólne oglądanie zdjęć, omawianie ich, krytyczne uwagi Gyorgy mam nadzieję nie pójdą na marne i będą procentować w przyszłości. Zresztą możliwość takich kontaktów z innymi amatorami fotografii, wspólne narzucanie sobie tematów i ich realizowanie byłaby bardzo pouczająca i kształcąca dla wszystkich. Działam w ramach grupy plastycznej „Brzimy” sekcja fotograficzna z tak doświadczonymi autorami jak A. Więclawek, Z. Niemiec, A. Georg., a zwłaszcza W. Suchta, który z aparatem się nie rozstaje. Stąd apel, by śladem sekcji malarskiej zorganizować warsztaty fotograficzne, bo jest się od kogo uczyć. Dostępność niezłych aparatów w przystępnych cenach spowodował duży wzrost liczby amatorów fotografii, z których, jestem przekonany, wielu chętnie by z takich zajęć skorzystało.







Początek wyścigu.

Fot. W. Suchta

TYLKO JEDEN W SZPITALU

18 września odbyły się zawody cyklu Bikemaraton. Kolarze górscy ścigali się na stokach od Lipowskiego Gronia aż po Trzy Kopce.

- Po raz kolejny jesteśmy w Ustroniu. Piękna pogoda, ponad siedmiuset uczestników, więc nie można narzekać - mówi organizator Adam Orczykowski. - W ubiegłym roku startujących było więcej, ale musimy wziąć pod uwagę, że to już koniec sezonu, a poza tym, to naprawdę wymagająca górską trasę i nie jest prosto przejechać ustroniński maraton. Do tego deszcze spowodowały, że trasy były jeszcze trudniejsze. Jak jest błoto, to jest ciężko i może niektórzy pomyśleli, że na takiej trasie można nabawić się kontuzji i na tej zasadzie sto-dwieście osób odpadło.

Startujący w maratonie mieli do wyboru trzy trasy - mini o długości 19 km, mega o długości 46 km i giga o długości 71 km. Najwięcej zawodników wybrało trasę mega.

- Warunki dobre, bo nie padało - twierdzi Piotr Śledziona z Tych. - To jeden z nielicznych maratonów w tym roku bez deszczu. Trasa zmieniona zdecydowanie na lepsze. Mniej asfaltu, więcej terenu, a to musi dominować w kolarstwie górskim. Dodać trzeba, że trasy bardzo dobrze przygotowane. Było gdzie się zmęczyć, gdzie uciekać i dobrze zjechać.

- Trasa zróżnicowana, ale do przejechania - stwierdził po przejechaniu trasy giga Adam Gabara z Piotrkowa Trybunalskiego. - Na koniec niepotrzebne błoto i teraz trzeba się umyć. A tak to rower był w miarę czysty. Ze startu jestem zadowolony. Najtrudniejszy był wyjazd na drugą pętlę. Tam dostałem w kość.

Prawie wszyscy poradzili sobie z trudnymi ustronińskimi trasami. Z rywalizacji wycofało się jedynie 13 kolarzy na trasie giga. Jeden ze startujących potrzebował na jej pokonanie sześciu godzin.

Równocześnie rozgrywane były Mistrzostwa Polski Strażaków w Kolarstwie Górskim. Strażacy rywalizowali na trasie mega. Świetnie wystartował ustroniak Andrzej Pilch zajmując trzecie miejsce, a w swej grupie wiekowej zwyciężając. A. Pilch był też najlepszy ze startujących w maratonie mieszkańców naszego miasta. O mistrzostwach strażaków powiedział:

- W klasyfikacji strażackiej dominuje południe Polski, ale przez powodzie chłopcy nie mieli czasu trenować. Przed rokiem było nas czterdziestu, dziś dwudziestu. Ale przyjechali nawet ze Szczecina. Prowadziłyśmy klasyfikację w trzech kategoriach wiekowych. Przyjechało paru mocnych konkurentów. Z organizatorami współpracuje się bardzo dobrze.

Zakończenie maratonu odbyło się na stadionie Kuźni, gdzie swe stoiska rozłożyły też liczne firmy specjalizujące się w kolarstwie. Można było nabyć różne rowerowe akcesoria.

- Były pewnie trudności na trasie, ale z tego, co wiem, tylko jedna osoba wyładowała w szpitalu. To w tym sporcie normalne. Jeżeli ktoś ważący sto kilogramów w wieku prawie czterdziestu lat leci przez kierownicę, to może sobie coś złamać - podsumowuje A. Orczykowski. - Nie ma co narzekać. Robimy to już od kilku lat w Ustroniu i się udaje. My nie wymagamy wielkiej pomocy. Mamy już dziesięć lat doświadczenia, przestrzegamy pewnych standardów, wysokich jak na tę branżę i dajemy sobie radę. Oczywiście pomagają strażacy, policjanci, strażnicy miejscy. Oni zabezpieczają trasę.

Wyniki:

Dystans mini: kobiety: Dominika Niemiec - Kamienna Góra, MTB Lubawka (1.14,39), mężczyźni: 1. Michał Kucewicz - Bytom (53,06), ustroniacy: 36. (16 w kategorii M4) Marcin Cholewa (1.07,48), 38 (15-M3) Marcin Wojtas (1.08,41), 45. (3-MM) Mieszko Kuczański - UKS Beskidy (1.10,58), 54. (11-M2) Wojciech Spilok (1.12,25), 85. (21-M2) Sławek Dziergas (1.16,46).

Dystans mega: kobiety: 1. Joanna Czerwińska - Olbrachcice, Pro Dealer Świat Roweru Werlida Team (2.35,31), mężczyźni: 1. Wojciech Halejak - Gliwice, Mróz Active Jet (1.05,40), ustroniacy: 62. (7-M4) Andrzej Pilch - Berkner Team (1.28,17), 76. (28-M3) Krzysztof Grudzień (1.28,22), 128. (42-M2) Wojciech Śliwka (1.42,27), 192. (66-M3) Adam Sztefek (1.45,50), 201. (11-M5) Tadeusz Spilok (1.49,02).

Dystans giga: kobiety: 1. Ewelina Otryl - Wrocław, Twomark Specialized Endura (4.09,00), mężczyźni: 1. Tomasz Jajonek - Tarnowskie Góry, Twomark Specialized Endura (3.16,11).

Drużynowo zwyciężyła grupa Twomark Specialized Endura. **Wojśław Suchta**



Z trasy zebrano sporo błota.

Fot. W. Suchta



Coffe ze swoją współlokatorką i panią.

Fot. M. Niemiec

MISTRZ MONOGAMISTA

- Kupując psa, nie myślałam o hodowli – mówi Bożena Strunk. – Do naszego domu zawitała rodowodowa suka rasy biard czyli owczarek francuski długowłosy. Nie spodziewaliśmy się, że jej krewna w tym roku wygra XV Beskidzką Wystawę Psów Rasowych w Ustroniu.

Pani Bożena od dziecka miała psa i od dziecka marzyła, że jak już będzie miała swój dom, kupi sobie rasowego. Najlepiej bernardyna. Kiedy przyszło do wybierania rasy, okazało się, że bernardyny są akurat w cenie, więc pies dużo kosztował. Poza tym, przedstawiciel tej rasy potrafi w ciągu tygodnia zjeść cielaka.

- To więcej niż ja moja rodzina – stwierdza właścicielka hodowli. – Znowu zaczęłam się rozglądać. Gdy zobaczyłam briarda, wiedziałam, że choć go mieć. Cena okazała się atrakcyjna, a rodowód imponujący. Tata - mistrz Czech i Słowacji - w wieku pięciu lat wyjechał robić karierę do USA.

Pani Bożena nie planowała wystawiania psa. Chciała rodowodowego, żeby mieć pewność, że będzie zrównoważony i zdrowy. Mikula nie była typowym championem, nie całkiem spełniała kryteria koloru. Jednym sędziom się podobała, innym mniej. Dodatkowo, kiedy przyjechała do Ustronia w ogóle nie była podobna do briarda. Jako szczenięta, wyglądają zupełnie inaczej. Rodzina i znajomi nie mogli uwierzyć, że z tego kundelka wyrośnie piękny zwierzak. - Na pierwszą wystawę pojechaliśmy do Zakopanego akurat w czasie, gdy Mika się wybarwiała, a ja o tym nie wiedziałam. Nie znałam się jeszcze – wspomina B. Strunk. - Ku naszemu zdziwieniu wygrała całą wystawę.

Zacząli jeździć, wchodzić w środowisko hodowców, obserwować inne owczarki francuskie. W Polsce nie było ich jeszcze dużo, najpiękniejsze przyjeżdżały z Francji i Belgii.

- Zachciało mi się takiego pięknego psa, więc postarałam się o uprawnienia hodowlane – przypomina sobie pani Bożena. - Pierwsze szczenięta w naszym domu pojawiły się w kwietniu 2000 roku. Jedną sunię musiałam reanimować. Wyrosła

pięknie i do dzisiaj sobie żyje w Tychach. Urodziło się 8 szczeniąt. Ich dwa pierwsze miesiące życia, to ciągle harówka, czas wyjęty z życiorysu. Spimy na zmianę z mężem, żeby zapewnić maluchom wszystko co trzeba.

Gdy przyszło do sprzedawania psów, pani Bożena rozpacziała. Po każdym płakała przez godzinę, czy dwie. Do tej pory przeżywa takie sytuacje, chociaż stara się poznać ludzi, do których trafia jej szczeniak. Musi sprawdzić przyszłych właścicieli, wiedzieć, że będą dbać o psa i kochać go. Zdarzyło się, że odmówiła. Między innymi wtedy, gdy miał być tylko chwilową zabawką dla małej dziewczynki.

- Nie jest dla mnie ważne, czy pies będzie zwyciężał na wystawach, ale czy będzie się miał dobrze przez 10, 12, 14 lat swojego życia. Musi być wykarmiony, wygoniony, wypieszczony. To jest najważniejsze – podkreśla pani Bożena.

Minął rok, półtorej i jakoś cicho się zrobiło w domu pod Królowem. Znaleźliśmy kolejnego kawalera i pojawił się kolejny miot. Państwo Strunk złapali bakcyła. Jest to ciężka praca, ale dająca im wiele radości.

- Gdy zajmowałam się szczeniakami, w pracy żartowałam, że idę na urlop macierzyński. Dwa tygodnie byłam non stop w domu. Potem kombinowałam, żeby chodzić na drugą zmianę, kiedy już mąż był w domu. Urobimy się, wykosztujemy, ale bez tego byłoby smutno. Jednego razu mąż odbierał poród szczeniaków w dzień po własnej operacji. Ale potem patrzeć jak takie małe „zuczki” się rozwijają, uczyć podstawowych zasad, rosnąć to wielka satysfakcja. Ludzie myślą sobie, że hodowla to wielki biznes. No bo skoro rodzi się 10 szczeniąt, a każde warte 1.500 do 2.000 zł, to zarabia się krocie. Jest bardzo dużo

wydatków, a pieski mogą być tylko cztery – mówi pani Bożena.

Sprzedżąc jednego szczeniaka to koszty krycia, bo wypożyczenie rodowodowego psa dla suki właśnie tyle kosztuje. Za granicą nawet 700-800 euro plus dojazd i pobyt. Potem dochodzą wydatki na specjalny pokarm dla ciężarnej, która je co najmniej dwa razy więcej niż normalnie. Do tego witaminy, lekarstwa, konieczne badania weterynaryjne. A potem odżywki dla maluchów, badania, szczepienia.

Podczas rozmowy cały czas towarzyszyła nam suka Coffe, która nie pochodzi z hodowli ustronskiej, a z krakowskiej. Państwo Strunk kupili ją od Katarzyny Witczak. Ta z kolei kupiła w Ustroniu córkę Coffee i właśnie ona zdobyła championat podczas wystawy na stadionie Kuźni.

- Teraz szukam drugiego psa dla Coffe, ale nie jest to łatwe – tłumaczy B. Strunk. - Był nawet u nas champion z mojej hodowli, który ma na swoim koncie tytuł zwycięzcy świata wśród briardów. To nasz najbardziej utytułowany pies. Mieszka w Niemczech u polskiej rodziny. Odnosił wielki sukces, ale ma jedną wadę – jest monogamistą. Coffe adorowała go przez tydzień, ale bez skutku. Wrócił do domu i drugi raz z tą samą suką został ojcem dziesięciu szczeniąt.

Biardy są oddane rodzinie, przyjacielskie, kochają dzieci. Pełnią rolę psa obronno-stróżującego. Trzeba tylko zwracać uwagę na ich przykryte włosami oczy i biodra, bo miewają dysplazję. Hodowcy muszą też zrobić testy psychiczne u przedstawicieli tej rasy. Pies ma być nie-agresywny, ale też niestrachliwy. Bywa że te, które nie przeszły testów są wykorzystywane do reprodukcji przez nieuczciwych hodowców.

Dlatego trzeba ich sprawdzać. Są tacy, którzy bezlitośnie wykorzystują suki albo na przykład wpisują w dokumenty dane ojca, który w ogóle nie istnieje. W rzeczywistości jest to pies, który nie przeszedł badań albo testów. Brak porządnej dokumentacji może doprowadzić do kontaktów między rodzeństwem i urodzenia chorych szczeniąt.

- Briardy to psy francuskie wykorzystywane w policji i w wojsku. W czasie II wojny światowej przenosiły ważne informacje – zachwyca się pani Bożena. - Pierwotnie miały krótszy włos. Dzisiejsze eleganckie briardy nie nadają się już tak świetnie do pracy. Nie wyobrażam sobie policjanta, który co tydzień przez godzinę czesze swojego czworonoga. **Monika Niemiec**

<p>Gabinet masażu NEFRYT</p>   <p>otwarte 01.10.2010 506 300 270 www.masaznefryt.pl</p>	<p>Ustron ul. Konopnickiej 23B Anna Hampel</p> <p>Zaprasza na samo masujące łóżka leczniczo- rehabilitacyjne oraz Ekskluzywny fotel masujący</p>
--	--



Nowy Zarząd Towarzystwa Miłośników Ustronia, 17 sierpnia 2010 r. Fot. Michał Pilch

WALNE ZGROMADZENIE

14 lipca w Muzeum Ustrońskim im. Jana Jarockiego miało miejsce zwyczajne Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Towarzystwa Miłośników Ustronia. Pierwszą część posiedzenia wypełniły sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej z upływającej kadencji. Otworzyło ją wystąpienie prezes TMU Bożeny Kubień, która przedstawiła sprawozdanie merytoryczne. W swoim wystąpieniu nakreśliła główne kierunki działania oraz szczegółowo omówiła projekty, realizowane w ostatnich latach przez Towarzystwo. Niewątpliwie największym sukcesem było wydanie trzech obszernych tomów „Pamiętnika Ustrońskiego” (12, 13 i 14). Ta priorytetowa seria, sukcesywnie ukazująca się od 1988 r., ma już ugruntowaną pozycję na rynku regionalnych wydawnictw, a poniekąd stanowi wizytówkę i znak rozpoznawczy TMU. Stowarzyszenie prowadziło również ożywioną działalność na rzecz promocji dziedzictwa kulturowego uzdrowiska, szczególnie

w sferze dokumentowania i upowszechniania wiedzy na temat przedwojennych willi i pensjonatów. Podjęło także cenną inicjatywę nagrywania i archiwizowania relacji najstarszych mieszkańców Ustronia – świadków historii XX wieku (tzw. „historia mówiona”). Należy także wspomnieć o kilkudziesięciu wydarzeniach kulturalnych, których Towarzystwo było organizatorem bądź współorganizatorem. Na niwie tej współpracuje głównie z Muzeum Ustrońskim, ale także z MDK „Prażakowka”, klubem muzycznym „Angel’s” oraz z innymi instytucjami i organizacjami z terenu Śląska Cieszyńskiego.

Następnie zabrała głos skarbnik TMU Anna Gluza, która przedstawiła sprawozdanie finansowe. Podkreśliła, iż stowarzyszenie może pracować, rozwijać się i podejmować szereg inicjatyw służących społeczności lokalnej, przede wszystkim dzięki dotacjom Urzędu Miasta Ustronia i prywatnym sponsorom. Natomiast mniejszą część przychodów stanowią środki uzyskiwane ze składek członkowskich i sprzedaży wydawnictw własnych oraz dotacje z budżetu Województwa Śląskiego.

Na zakończenie sprawozdawczej części zgromadzenia wystąpiła Rozalia Piotrowska-Raszka z Komisji Rewizyjnej,

informując, iż członkowie Komisji po zapoznaniu się z dokumentami dotyczącymi działalności merytorycznej oraz finansów Towarzystwa nie stwierdzili nieprawidłowości i wobec powyższego stawia wniosek o udzielenie absolutorium Zarządowi TMU. Potem, w głosowaniu tajnym, pod nadzorem Komisji Skrutacyjnej oraz Wyborczej w składzie: Lidia Szkaradnik, Kazimierz Heczko i Alicja Cieślak, odbyły się wybory Zarządu. W konsekwencji nowy Zarząd TMU ukonstytuował się w następującym składzie: Bożena Kubień – prezes, Michał Pilch – zastępca prezesa, Jan Sztetek – sekretarz, Anna Gluza – skarbnik oraz Elżbieta Sikora, Marek Rembierz i Henryk Słaby – członkowie Zarządu.

W dalszej części posiedzenia Walne Zgromadzenie uchwaliło także szereg istotnych zmian w Statucie Towarzystwa. Tym razem nastąpiły one w postanowieniach ogólnych i w warstwie ideowej, a to w związku z tym, iż stowarzyszenie w ostatnich latach wypracowało sobie nową misję, kierującą swoje działania w stronę promocji dziedzictwa kulturowego i lokalnych wartości. Tak więc członkowie ustanowili następujące cele TMU: prowadzenie działalności na rzecz zachowania, poszanowania i ochrony dziedzictwa kulturowego Ustronia; wzmocnienie poczucia tożsamości lokalnej oraz szacunku do „małej ojczyzny”; dokumentowanie i upowszechnianie wiedzy o regionie oraz prowadzenie prac naukowo-badawczych z zakresu regionalizmu; pielęgnowanie tradycji, upamiętnianie miejsc historycznych oraz popularyzowanie wybitnych postaci zasłużonych dla regionu; opieka nad dobrami kultury materialnej; pozyskiwanie, gromadzenie oraz udostępnianie spuścizny kulturowej pokoleń; podejmowanie inicjatyw kulturalnych oraz prowadzenie edukacji regionalnej; integracja społeczności lokalnej.

Uchwalono również zmianę adresu siedziby Towarzystwa, którym na mocy stosownej umowy od dnia 14 lipca 2010 r. pozostaje adres Muzeum Ustrońskiego im. Jana Jarockiego, czyli 43-450 Ustron, ul. Hutnicza 3.

Na zakończenie Walnego Zgromadzenia Komisja Wniosków i Uchwał w składzie ks. Antoni Sapota i Henryk Słaby, przedstawiła spisane propozycje do programu pracy organizacji, tak aby najstarsze stowarzyszenie miłośników swojej miejscowości na ziemi cieszyńskiej dalej mogło się rozwijać i docierać ze swoją misją do coraz to nowych środowisk społeczności lokalnej. **Bożena Kubień**

VAR-MED

www.varmed.pl

CHIRURGIA
DERMATOLOGIA
DARTOLOGIA
UROLOGIA

zaprasza na badania profilaktyczne:

wsg. ciążę
doppler
naczyń

diagnostyka
zyłkiew, miażdżycy,
obrzęków nóg

wsg. prostaty,
PSA

diagnostyka
chorób prostaty

dermatoskopia

diagnostyka
znamięn barwnikowych,
chorób skóry

OPERACYJNE I BEZOPERACYJNE LECZENIE ZYLKÓW
ZABIEGI Z ZAKRESU MEDYCZYNY ESTETYCZNEJ
USUWANIE ZNAMIEN I GUZKÓW SKÓRY
NARZĘDZIA JEDNORAZOWE

Ustron, ul. Sanatoryjna 7 (Dom Zdrojowy)
Rejestracja: Pon – Pt, od 9.00 do 15.00
tel. 33 854 57 57, kom. 693 950 835

UWAGA!

Urząd Miasta Ustron przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczania trzeciej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności trzeciej raty upływa 30 września 2010r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustron (parter) lub przelewem na konto bankowe:

ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 10501070 1000 0001 0102 5211

SPOTKANIA Z HISTORIĄ USTRONIA

„Czy znasz historię swego domu rodzinnego? Przeszłość może być fascynująca”. Muzeum Ustrońskie im. Jana Jarockiego oraz Towarzystwo Miłośników Ustronia zapraszają uczniów ustroniskich gimnazjów wraz z opiekunami na „Spotkania z historią Ustronia”. Projekt obejmuje lekcje muzealne połączone z prezentacją multimedialną pn. „Odkrywamy superciekawe tajemnice miejscowych budynków”, zachęcające do aktywnego i twórczego poznawania przeszłości Ustronia. W jego dalszej części przewidziana jest organizacja tematycznego konkursu fotograficznego dla uczniów, którego plonem będzie wystawa nagrodzonych prac w Muzeum Ustrońskim. Wstęp bezpłatny. Terminy do uzgodnienia. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 33 854-29-96, 33 858-74-47, bądź e-mailowo: muzeumustronskie@op.pl, tmubkubien@op.pl.

Ponownie otwarty wyremontowany

BAR PIWNY BARTEK

Ustroń, ul. Daszyńskiego 51

otwarcie 7 października (czwartek) o godz. 10.00
Pierwsza beczka piwa za darmo.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Ustroń ogłasza, że w dniu 04.11.2010 r. odbędzie się ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Ustroniu przy ul. Sanatoryjnej, składającej się z dwóch działek: pgr ozn. nr 3066/18 o pow. 0,0903 ha i pgr ozn. nr 3066/19 o pow. 0,0832 ha zapisanej w Księdze Wieczystej Nr BB1C/00059271/6 Sądu Rejonowego w Cieszynie.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 219.000,00 zł netto.

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT 22%.

Nieruchomość wolna jest od wszelkich obciążeń.

Miejsce i czas przetargu: Urząd Miasta Ustroń
sala sesyjna, godz. 11.00

Wadium w wysokości 21.900,00 zł

należy wpłacać na konto Urzędu Miasta Ustroń w ING Bank Śląski 0/Bielsko- Biała nr 15 1050 1070 1000 0001 0250 7308 Tytułem „Wadium – przetarg przy ul. Sanatoryjnej”, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29.10.2010 r.

Za datę wpłaty wadium przyjmuje się datę uznania środków na rachunku bankowym Urzędu. Szczegółowe ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Ustroń www.ustron.bip.info.pl w zakładce „przetargi nieruchomości” oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustroń. Blisze informacje: Urząd Miasta Ustroń, Wydział Architektury Inwestycji i Gospodarki Grantami (II piętro pok.35) nr telefonu: (33) 854 9318.

Witajcie ludeczkowie

Pogoda fört dopisuje i doista je przesumnie, tóż starejmy sie być jak nejwiyncyj na świyżym powietrzu i korzystać jeszcze z tego ciepła i słoneczka, kierego już bydzie przeca coraz miyni. Liści żółknóm i lopadujóm, ale móm nadzieje, że to nie wróży na rychlóm zime. Jak se pomysylim, że zaś niedłogo trzeja bydzie polić w piecu i telkownych piniyndzy wybulić na lopał, to zaroski tracym reszte animuszu i dobrych myśli. Nale cóz, to już jesiyń, dni coraz krótsze, ranki i wieczory chłódne, tóż nie dziwota, że uji kocury, kury, czy ples rade sie jeszcze powyrzywajóm na slóncu.

Jak tak szpacyrujym po mieście, to sie dziwóm, że fört cosik sie zmynio. Jedny geszefty plajtujóm, zaś nowe na tym miejscu jacysik loptymiści lotwiyrajóm. A tak po prowadzie, to jyno ty szmaciarnie majóm wziynći, a gor teraz na jesiyń jak mantel, abo jakisik werniany żakiet idzie tam lacno nabyć, loto baji za 10 złotych. I je to z porzónnego sztofu łobleczy, a ponikiedy ganc nieschodzone. Sama zech sie loto łobspawila za pore złotych. Kupilach se hruby sweter, co nic nie gryzie jak sie go łoblecze, wygodne nrozówki i taszke, takóm elegancłóm, a u nas przeca królujie wszechłobecno chińszczyzna.

Muszym przyznać, że jak tak chodzym wte i wewte, kaj sie podziwóm, to jakisik cesty rozkopane, abo chodniki. Mój sómsiód prawí, że to tak sie zmobilizowali z tymi robotami przed wyborami, coby ty nasze władze ludzie jak nejlepi locynili w tej kadyncji, nó i wybrali zaś na sztyry roki. Nó, bo już przeca niedłogo wybory, a kandydatów snoci poznómy choćby po tym, że sóm milsi, z daleka już sie kłaniajóm. Moja dalszo sómsiadka, co robi w przedszkolu, też mi loto prawila, że spruguje sie tam dostać na radnóm do rotuza. Nejprzód zech se to policzyła, że ustronioków je patności tysiyncy, a radnych sie wybiyro jyny patności. Tóż jedyn na tysionie bydzie wybrany. Szanse niewielki, nale gdo nie spruguje, to sie nie przekóno, czy ludzie na niego zagłosujóm. A jak kiery mlody i energiczny, to niech tam idzie. Jo już je kapke za staro, choć starsze łody mnie też sie tam cisy.

Hela

NOWOŚCI Kropka

WYLOTY Z KATOWIC – SUPER NOWOŚCI

WCZASY – WSPY KANARYJSKIE, KENIA, SRI LANKA

7+7 – KENIA, TANZANIA, ZAMBIA, RWANDA, IZRAEL, JORDANIA
objazd + wczasy

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO. TEL. 33 854 14 54
czer: 9.30 - 17.00, śb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) kinowa lub szpitalna, 4) na stole bilardowym, 6) odgłos kropel deszczu, 8) zapasowe w bagażniku, 9) biletowa w kinie, 10) włoskie „słucham”, 11) wysokie odznaczenie, 12) pojazd na działce, 13) kwestia, problem, 14) wojak na koniu, 15) nawadnianie, 16) Kuracyjny nad Wisłą, 17) imię męskie, 18) duża papuga, 19) otwierają alfabet, 20) członek rodziny.

PIONOWO: 1) kłóliwy babsztyl, 2) orzechowe drzewo, 3) groźny wąż, 4) imię męskie, 5) na koperce, 6) ozdobny świecznik, 7) wielobok, 11) termin muzyczny, 13) o Annie sympatycznie, 14) wujek gwarowo.

Rozwiązanie krzyżówki (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 8 października.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 37:

LATO ODCHODZI

Nagrodę w wysokości 30 zł, książkę „Idealna dziewczyna” oraz najnowszy numer magazynu „Nasze Inspiracje” ustroniskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Tomasz Ogrodzki** z Cieszyna, ul. Skrajna 15a/3. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1	2	3	4	4	5	6	7
9							
	5	8		10			
9	8				10		11
		11		2			
12					13		3
			14		7		
15				1		16	
	6		17		13		
18		19				20	12

Czas chyba powoli kończyć cykl artykułów poświęconych chwastom. Nim to jednak nastąpi pomyślałem, że przedstawię jeszcze jedną roślinę, która nijak nie spełnia - przynajmniej w naszych, krajowych warunkach - definicji „chwastu”, a mimo to chwastem została nazwana. I to nie przez byle kogo, ale po kolei.

Ostatnio nasza mnie niezrozumiała ochota uzupełnienia braków w lekturach, a zwłaszcza w „oczytaniu” naszych rodzimych klasyków. W zasadzie przez zupełny przypadek sięgnąłem po jedną z pozycji z wydanej przed laty serii „Dziła” Jarosława Iwaszkiewicza. Były to „Podróże” (tom I), a w nim znalazła się także „Książka o Sycylii”. I proszę tylko spojrzeć, jakiz to fragment przykuł moją uwagę: *Tutaj też pomiędzy tymi roślinami [migdałami, pszenicą, zieloną trawą, purpurową koniczyną] rozrósł się akant. Dziwne uczucie ogarnia, gdy widzimy w formie chwastu to, co nabrało tak szlachetnych kształtów w architekturze i co od lat w marmurze, w gipsie, w złocie tyle razy było „przebóstwione”. Liście akantu wyrastają do wielkich rozmiarów i zajmują całe kawałki gruntu – przypuszczam, że muszą je tutaj wypełniać jak u nas pokrzywę czy oset.*

Przyznać się muszę, że te trzy krótkie zdania zupełnie mi wystarczyły za zachętę, aby całą sprawę zbadać osobiście i na miejscu - czyli na Sycylii - przekonać się, jak to jest z zachwaszczeniem tej pięknej wyspy przez równie piękny i efektownie prezentujący się akant. Krótka podróż dookoła tej największej wyspy na Morzu Śródziemnym przekonała mnie, że Iwaszkiewicz nie pomylił się zbyt. Akant na Sycylii rośnie właściwie wszędzie - w niektórych rejonach widok łąnów akantu porastających przydrożne rowy czy też pobocza należy do normalnych i typowych, a i w miastach można spotkać tę okazałą roślinę jak wyrasta w różnych miejscach, które zasługują na miano ruderalnych. Dla nas akant jest przede wszystkim rośliną dekoracyjną, sadzoną w ogrodach, ale znaną przede wszystkim jako motyw dekoracyjny, architektoniczny element zdobniczy obecny np. w wielu kościołach, pałacach, czy na ścianach starych kamienic. Warto więc chyba przyjrzeć się temu gatunkowi nieco bliżej.

Botanicy wyróżniają około 50 gatunków akantów, których ojczyzną jest basen Morza Śródziemnego oraz Afryka i Azja. Są to zarówno byliny, jak i krzewy bądź półkrzewy. Ich wspólną cechą są duże, pofalowane i głęboko powcinane lub ząbkowane liście (bardzo podobne z wyglądu do liści naszych rodzimych ostów, ostrożeń, barszczów czy maków). U wielu gatunków liście te są „uzbrojone” w kolce, toteż łacińska nazwa całego rodzaju - *Acanthus* - pochodzi od greckiego *akanthos*, czyli kolca. Powszechnie używamy spolszczonej nazwy rodzajowej, czyli *akant*, jednak chyba zdecydowanie bardziej podoba mi się nieco już zapomniana oryginalna polska nazwa tych roślin - *rózdzieniec*.

Akanty pomimo swych niezaprzeczalnych walorów dekoracyjnych, nie należą do zbyt popularnych roślin w naszych ogrodach

lub parkach. Jednak od czasu do czasu możemy na nie natrafić, a będą to zazwyczaj rośliny należące do kilku ledwie gatunków. Z pewnością najpopularniejszy jest akant miękki, pochodzący z krajów obszaru śródziemnomorskiego oraz Bliskiego Wschodu. Rośliny tego gatunku mają grubą, sztywną i wzniesioną łodygę, dorastającą do 80 cm wysokości. U jej nasady wyrasta pęk długich (do 60 cm), skórzastych, pierzastodzielnych i mocno ząbkowanych liści, a mniejsze liście wyrastają również na łodydze. Ani jedne, ani drugie liście nie mają kolców. Choć to przede wszystkim właśnie liście zostały uwiecznione jako najpopularniejszy ornament zdobniczy, to efektownie prezentują się również kwiaty akantów. Są to kwiaty dwuwargowe, o płatkach białych z fioletowymi żyłkami. Kwiaty te są zebrane w luźny kłos na szczycie łodygi. Akant miękki kwitnie od czerwca do sierpnia.

Z ogrodów znany jest także akant kłujący, dorastający do 120 cm wysokości, o zwartych, różowych kwiatostanach i lancetowatych, omszonych liściach, opatrzonych krótkimi białawymi kolcami. Niektórzy za najcenniejszy w uprawie ogrodowej uważają natomiast akant długolistny z dużymi, pierzasto kłapowanymi, pofalowanymi, ciemnozielonymi i nieuzbrojonymi w kolce liśćmi. Pędy kwiatostanowe tego akantu wyrastają już od czerwca i dorastają do 100 cm wysokości. Jego różowo-białe kwiaty są osadzone w kątach kolczastych, ząbkowanych przykwiatków i tworzą zbite i długie do 40 cm kłosa, kwitnące do końca sierpnia.

Akanty są roślinami uprawianymi już od czasów starożytnych. Dobrze rosły zwłaszcza na miejscach słonecznych i zacisznych, na żyznej i bogatej w wapń glebie. Raczej nie lubią nadmiaru wody, są także wrażliwe na niskie temperatury. Zapewne efektywność akantów jako roślin ozdobnych szybko sprawiła, że rośliny te rozpoczęły „karierę” jako pierwowzór niezwykle popularnych motywów dekoracyjnych w sztuce. Zaczęło się od starożytnej Grecji. Jak podaje rzymski pisarz Witruwiusz (ok. 75 p.n.e. - ok. 15 p.n.e.), jako pierwszy zdobniczy motyw akantowego liścia wykorzystał

grecki rzeźbiarz i architekt Kallimachos, który uchwycił za twórcę tzw. porządku korynckiego w architekturze, czyli - upraszczając - sposobu budowy i dekoracji greckich kolumn. W tym porządku szczyt kolumny, czyli głowica ma kształt koszyka tworzonych przez dwa rzędy mocno rozchylonych na zewnątrz liści akantu. Ten motyw architektoniczny przejęli później Rzymianie, ale stylizowane liście akantu nie odeszły w przeszłość wraz ze starożytną Grecją i Rzymem. W różny sposób przetwarzany motyw pojawia się w sztuce średniowiecza, renesansu, baroku i klasycyzmu, nie tylko w architekturze, ale także jako np. ozdoba w malarstwie czy w zdobieniach na kartach ksiąg.

Tak pokrótce przedstawia się historia akantu: dla nas rośliny ozdobnej, ogrodowej, gdzie indziej powszechnie rosnącej - niczym typowy chwast, ale będącej jednocześnie wzorem dla niezwykle popularnego elementu dekoracyjnego w sztuce.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

AKANT





Drużyna kadetek TRS Siła Ustroń przed pierwszym spotkaniem. Od lewej stoją: Edyta Gaszek, Jolanta Czyż, Marta Błażuch, Dżesika Hojdysz, Roksana Wantulok, Kinga Wawrzyczek, Agnieszka Kossakowska, Dominika Pilch, Zbigniew Gruszczyk, kładzą od lewej: Agata Tesarczyk, Adriana Hojdysz, Jolanta Strach, Maria Ryrch, Klaudia Łuka, leży Klaudia Ficek. Fot. W. Suchta

RUSZYŁY ROZGRYWKI

Rozpoczęły się rozgrywki siatkarskie. TRS „Siła” Ustroń zgłosiła trzy drużyny: kadetek i juniorów walczących w mistrzostwach Śląska oraz seniorów grających w III lidze.

Juniorzy pierwszy mecz z KS AZS Politechniką Śląską Gliwice wygrali walkowerem. Kadetki podejmowały w Ustroniu drużynę Silesia Volley i wy-

grały 3:2. W pierwszym secie siatkarki Siły dominowały i wygrały do 13. Potem, przestały grać i dwa kolejne sety przegrały do 21 i 23. Szczęśliwie otrząsnęły się z letargu i pewnie wygrały. Szkoda jednak straty punktu.

Seniorzy rozgrywki w trzeciej lidze rozpoczęli od dwóch meczów wyjazdowych. W sobotę grali w Bielsku-Białej

z tamtejszą AZS AT-H. Siła przegrywa 3:0 w poszczególnych setach do 14, 22 i 11. W niedzielę było już trochę lepiej, bo nasi siatkarze wygrali jednego seta w Czechowicach-Dziedzicach, ale tylko jednego i to na przewagi 26:28. Trzy sety przegrywamy do 17, 17 i 22. Tym samym po dwóch meczach Siła jest bez punktu.

Trener Zbigniew Gruszyk o meczach seniorów Siły: - Wydawać się może po wyniku, że w Bielsku-Białej byliśmy drużyną zdecydowanie słabszą. Tymczasem do połowy setów toczyliśmy wyrównaną grę. Później coś się zaciągnęło. Z drugiej strony nie grali zawodnicy z pierwszej szóstki – podstawowy atakujący, środkowy. W niedzielę gra wyglądała już dużo lepiej, ale przegrywaliśmy końcówki setów po własnych błędach. Myślałem, że z Czechowic przywieziemy punkty, bo wcześniej wygrałyśmy z nimi sparing. Następne dwa spotkania też gramy na wyjeździe, więc niezbyt szczęśliwie dla nas. Mam nadzieję, że w następnych meczach wystąpi podstawowy skład. (ws)

1	MCKIS Jaworzno 2	6
2	AZS ATH Bielsko-Biała	6
3	KS Halny Węgierska Górka	6
4	MTS Winner Czechowice	3
5	SK Górnik Radlin	3
6	TKS „Kombud” Tychy	0
7	BBTS Włókniarz Bielsko-Biała	0
8	TRS Siła Ustroń	0



Nieliczni oglądali występy.

Fot. W. Suchta

W DESZCZU

Całkowicie nie udał się tegoroczny Piknik Rodzinny, przygotowany tym razem na rynku przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”. Organizatorzy spisali się na medal i po raz pierwszy oprócz gier i zabaw zapewnili oprawę artystyczną na cały czas trwania imprezy. Na scenie występowali artyści, ale prawie nikt ich nie oglądał, bo w tym czasie przechodziła nad miastem największa tego dnia ulewa. Nawet dzieci nie próbowały sił w konkursach sportowo-rekreacyjnych. Mimo to sprzedano wszystkie ciasta i większość losów w loterii fantowej. Dochód z Pikniku przeznaczony zostanie na prace z dziećmi w Ośrodku „Można Inaczej”. (mn)


 Ustroń, ul. Grażyńskiego 1c
 (nad cukiernią „Bajka”)
 tel. 33 854 30 58
 www.sahara.info.pl

JUŻ W SPRZEDAŻY

- oferta zimowa
- oraz lato 2011

serdecznie zapraszamy

Spokojnie i taniej, bo w Saharze!




Prawdopodobnie najlepsze okna na Śląsku.

Parapety zewnętrzne gratis!

Skoczek, ul. Zawile 3,
tel. 33 853 40 07, 853 738 666
www.apolloplast.com.pl

www.apolodom.com.pl

Hala Tenisowa

UKS „BESIEDY” Ustroń

Zapisy do szkoły tenisowej

501 532 832
604 899 374



I kto tu kogo wyjelenił?

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Dj, wodzirej - wesela, imprezy firmowe, karaoke, uroczystości rodzinne. tel. 603-168-747.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny. Kofejki PIKO,HO,TT. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie 790-467-020.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Węgiel Eko-groszek pakowany, drewno podpałkowe, drewno twarde, brykiet, transport. 518-201-189.

Czyszczenie tapicerki, dywanów. 602-704-384, (33)854-38-39.

Komis art. dziecięcych Baby Boom 100 m od Tesco.

DACH-DEKER, więzby, blacharstwo-dekarstwo, domy od podstaw, domki drewniane (szkieletowe), altany ogrodowe. 606-608-055.

Pokój do wynajęcia. 665-875-678, 33/ 854-71-37.

Kupię wiazki samochodowe niedziane. 518-201-189.

Pokój do wynajęcia na dłużej. 505-201-564.

Lokal 150m² wynajmę na działalność Ustroń-Goje ul.Cieszyńska 51. Wszelkie informacje pod numerem 605-175-851.

Korepetycje - język angielski. 504-232-318.

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

Do wynajęcia lokal 31m² w Ustroniu. 603-555-233, 691-391-128.

Sprzedam atrakcyjne mieszkanie 3 pokoje z kuchnią (60m²) z garażem w centrum Ustronia, 602-621-797.

Sprzedam drzewo kominkowe buk. 699-216-940.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

1.10 godz. 17.00 Wieczór poezji Henryka Jasiczka „Jesień przychodzi nocą...” w wykonaniu Mariana Zyromskiego, Muzeum Ustrońskie.

9.10 godz. 16.00 Międzynarodowa wystawa „MOSTY”, Muzeum Ustrońskie.

SPORT

2.10 godz. 16.00 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - LKS Beskid Brenna - stadion Kuźni.

KINO

1-7.10 godz. 17.00 Rys i spółka - film animowany w polskiej wersji językowej.

1-7.10 godz. 19.00 Niezniszczalni - sensacyjny, USA, 2010.

DYŻURY APTEK

29-30.9	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
1-2.10	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
3.10	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
4-6.10	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
7-8.10	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W całym kraju obchodzona rocznicę strajków sierpniowych w 1980 r. i powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. W Ustroniu obchody te były bardzo skromne, a ograniczyły się jedynie do jednego wydarzenia – wystawy druków i pamiątek z czasów pierwszej „Solidarności” w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalikiej”.

Podczas wernisażu wystawy, zorganizowanej z okazji 20. rocznicy powstania „Solidarności” mówili: Zdzisław Kaczorowski: „- Z największym sentymentem wspominam taśmy z telexu. Codziennie dostawaliśmy ich parę metrów i trzeba było rozprawić to po budowach. (...) Niestety całą dokumentację Komisji Zakładowej „Budopolu” zarekwirowano i dokumenty te przepadły.” Michał Bożek: „- Teraz też mamy walkę, ale jaką? O utrzymanie polskich firm. Tam gdzie najbardziej intratne interesy, wchodzi kapitał zachodni. Jeżeli mamy sprzedane banki w 70%, to informacje o każdej firmie, jej słabościach, są praktycznie jawne.”

Od kilku lat do hotelu Orlik na Zawodziu przyjeżdżają przedstawiciele Polonii z górniczego okręgu Lille we Francji. Nasi rodacy to potomkowie emigracji zarobkowej z początku wieku. (...) „- Jeden z kombatantów poprosił mnie o spotkanie z Edwardem Gierkiem – mówi dyrektor Orlika, Jan Pochopień. – Okazało się, że razem pracowali w kopalni, a później, już w czasach nie tak odległych, właśnie ten pan załatwiał E. Gierkowi emeryturę francuską. Panowie znają się bardzo dobrze, wspominali wspólne lata. Przejmujące są te opowiadania przedwojennych górników o ich losie we Francji. Bez żadnych praw, w nędzy, żyjący pod stałą groźbą wydalenia, dopiero po wojnie zaczęli się dorabiać.” (nn)

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo



TUNEZJA 42 DNI OD 2.759,-

Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

MINIMARKET - Ustroń, ul. 3 Maja 44

(naprzeciwko policji)



Zaprasza
przez cały tydzień!

SKLEP MIĘSNY - Poleca

największy wybór najlepszej jakości wędlin
od sprawdzonych dostawców

zapraszamy

Nowo otwarty Bar Piwniczka „POD BOCIANEM”

Ustroń, ul. Daszyńskiego 80

Zaprasza codziennie od 10.00 do 22.00

W każdą sobotę zabawa do 1.00

Organizujemy imprezy okolicznościowe.

FELIETON

Tak sobie myślę

W domu czy poza domem?

Zafundowaliśmy sobie krótką, dziesięciodniową kurację... odwykową. Nie chodziło, oczywiście o uwolnienie się od uzależnienia od alkoholu, narkotyków czy papierosów. Nigdy bowiem w takie uzależnienie nie popadliśmy i pewnie już nie staną się one naszym udziałem. Chodziło o uwolnienie się od uzależnienia, w które pewnie wszyscy popadamy, od rutyny codziennego życia. Tak już jest, że dzień podobny jest do dnia. Ma swój stały powtarzający się rytm. Codziennie jest ten sam porządek dnia. I będąc na miejscu, w domu, trudno go zmienić. Bywa, że chcemy tego, i umawiamy się, że już niedługo, od jutra nasz porządek dnia się zmieni. Zaczniemy odbywać długie spacerki, jeździć na rowerach, chodzić regularnie do kina i do teatru... Ale jakoś to jutro nie następuje. Przyzwyczajenie jest silniejsze od dobrych chęci. Nie na darmo mówi się, że przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka...

Wychodzi na to, przynajmniej nam, że aby coś zmienić w rutynie powszedniego dnia, trzeba wyjechać z domu, i to na dłuższy czas. A bywa, że takie zmiany są potrzebne. Chociażby ze względu na stan zdrowia, samopoczucia czy kondycję tak

fizyczną, jak i psychiczną. Prowadzimy bowiem zbyt siedzący tryb życia. Za bardzo przejmujemy się problemami własnymi, swoich bliskich, naszego miasta czy kraju... A to niesie ze sobą różne niedomagania, dolegliwości czy niesprawności.

A więc wyjechaliśmy do Austrii, do alpejskiego hotelu położonego dość wysoko, bo na wysokości naszej Równicy. I nie było wiele siedzenia w pokoju. Za to codziennie było pływanie w basenie hotelowym i wielogodzinne wycieczki w góry. Pewnie to nie powinno być tak, ale w ciągu tygodnia przeszliśmy więcej po górach niż w Ustroniu w ciągu całego roku. Jakoś inaczej nam się chce wykorzystywać czas poza domem... Tylko, że domowe zaniedbania dały znać o sobie. Okazało się, że mamy poważne braki kondycyjne. I nieraz zdawało się, że nie damy rady. Choćby wtedy, gdy wspinaliśmy się alpejską ścieżką prowadzoną po skałach, metalowych drabinach, mostkiem wiszącym nad przepaścią, wzdłuż szalejącej pośród skał, spadającej kaskadami rzeki, aż do kotłiny górskiej, z pięknym niosącym spokój jeziorkiem. Ale nie mogliśmy sobie zrobić wstydu i zawrócić z drogi. I daliśmy rady... Podobnie było przy innych okazjach. Były to swoiste próby mocowania się z własną słabością. I myślę, że dobrze nam to zrobiło...

Pozbawieni byliśmy polskiej prasy, radia i telewizji. I odetchnęliśmy od politycznych sporów, telewizyjnych pyskówek, napastliwych artykułów. Nabraliśmy dystansu do tego wszystkiego co dzieje się wokół nas

i w naszym kraju. A słuchając wiadomości w telewizjach niemieckojęzycznych przekonałiśmy się jak niewielkie znaczenie dla świata mają polskie problemy, które u nas tak bardzo zajmują media i opinię publiczną (spory polityczne, krzyż na Krakowskim Przedmieściu, katastrofa prezydenckiego samolotu, kolejna kampania przedwyborcza). W efekcie nabranie owego dystansu do polskich spraw, dobrze nam zrobiło i pozwala nam na nie spoglądać spokojnie i oceniać je w sposób bardziej stonowany.

Po powrocie wróciliśmy do dawnego porządku dnia. Znowu dzień zaczynamy od czytania codziennej gazety. I zajmuje mi to wiele czasu, bo dzienniki bardzo się rozrosły... A dzień kończymy na oglądaniu programów informacyjnych w telewizji. I stwierdzamy, że przez tydzień naszej nieobecności w kraju nic właściwie nie straciliśmy. Wciąż życie toczy się tak samo, dyskutuje się na te same tematy, prowadzi się wciąż te same spory... I tak życie nasze wróciło do normy, a porządek dnia jest taki sam jak przed wyjazdem. Obawiam się, że z postanowień o zmianie niewiele wyjdzie. Są przecież terminy i obowiązki. Trzeba znowu przysiąść faldów. A poza tym przecież na spacer, jazdę na rowerze, kino czy teatr zawsze jest czas. Nie trzeba tego robić dzisiaj, można jutro... I znowu więcej będzie siedzenia a mniej chodzenia, mniej sprawności a więcej kilogramów, mniej dobrego samopoczucia a więcej cukru, wysokiego ciśnienia i innych takich rzeczy, które nie służą zdrowiu... **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (78)

1. Cieszymy się osiągnięciami naszych przyjaciół. Dzielimy wraz z nimi radość ze słusznego uznania, z jakim spotykają się ich prace i dokonania. Miło przekazać Czytelnikom „Gazety Ustrońskiej” informację, że – znany ze swej twórczości niektórym Czytelnikom – artysta Artur Przebindowski zdobył (15 IX) Grand Prix XXIII Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego w Szczecinie. Aby wyrazić skalę sukcesu warto odnotować, że na konkurs nadesłano aż 886 prac 342 twórców, a do wystawy konkursowej jury zakwalifikowało 136 prac 90 artystów. Spośród tak wielkiej ilości obrazów, to prace Przebindowskiego uhonorowano I nagrodą. Przy okazji można przypomnieć, że w połowie lat 80. XX wieku młody wówczas Przebindowski (ur. 1967) brał udział w plenerach w Ustroniu, które organizowało Liceum Sztuk Plastycznych z Bielska-Białej.

2. Nagrodzono dwa obrazy Przebindowskiego. Ich tytuł – „Megalopolis VII” i „Megalopolis VIII” – naprowadza na motyw wielkich miast, a źródłosłów „Megalopolis” odwołuje się także do greckiej starożytności. Numery sygnalizują cykl obrazów, w którym artysta rozwija podjęty motyw. Zainteresowanych zapraszam na stronę: <http://www.arturprzebindowski.pl/>

3. Co szczególnego możemy dostrzec na tych obrazach i do jakiej refleksji nad ludzkim losem one nas skłaniają?

3.1. Trudności egzystencji w wielkomiejskiej cywilizacji ukazuje poeta, Tadeusz Różewicz: „W przeludnionych miastach / ocierając się o siebie do krwi / żyjemy jak na wyspie / zamieszkałej przez nieliczne istoty / [...] / jakieś resztki estetyki / wiary / coś w rodzaju boga / coś w rodzaju miłości”. Mimo iż taka cywilizacja nie sprzyja uprawianiu klasycznej pojętej sztuki, Przebindowski wprowadza nas w malarską obserwację miast.

3.2. Przebindowski sytuuje krajobrazy miasta w przestrzeniach artystycznej wyobraźni. Wizualnie interesujące fragmenty miejskiego krajobrazu artysta przetwarza w spójny układ znaków plastycznych. Miasto jawi się tu jako kraina intrygujących i częściowo niedookreślonych form, przesycona wielością znaczeń. Na przestrzeń miasta artysta patrzy w kontekście abstrakcyjnej sztuki XX wieku: dostrzega napięcia i kompozycje skumulowanych pionów i poziomów. W obrazach dominuje wielopłaszczyznowość, przenikanie się i dopełnianie różnych planów.

3.3. Obrazy z cyklu „Labyrinth nad morzem” przywołują śródziemnomorskie wędrowki malarskie artysty. Ukazują przestrzeń i bogate pokłady kulturowej przeszłości miast Włoch, Grecji, Chorwacji. W cyklu „Megalopolis” odkrywamy natomiast motywy w jakiejś mierze przeciwstawne „śródziemnomorskiej słodyczy”, pochodzące jakby z zatłoczonych, samorzutnie nawarstwiających się na zбочach

miast Ameryki Południowej, miast – mimo kolorowego zgiełku – obfitujących w pełne mrocznych tajemnic dzielnice nędzy.

3.4. Wielkie miasta to przestrzeń nie tylko zorganizowana i zagospodarowana, ale o wiele bardziej – przestrzeń zapełniona i miejsce zagubienia. Człowiek doświadcza tu wykorzenienia, wyobcowania i kulturowej bezdomności. Wybitny filozof XX wieku, Paul Ricoeur, obserwując dokonujące się – zwłaszcza w wielkich miastach – zmiany w myśleniu o domu, pyta o jego aktualny symboliczny i sakralny wymiar: „Budować... mieszkając... Czy te akty mogą być całkiem zdesakralizowane i nie utracić znaczenia? Czyż można zniszczyć symbolikę progu, drzwi, paleniska, rytuały wejścia i goszczenia? Czy można całkowicie odrzec z sakralności narodziny – przyjście na świat, i śmierć – odejście do miejsca spoczynku? Czy można usunąć z nich wszelki rytuał przejścia, nie sprowadzając człowieka do roli narzędzia, nie narażając go na manipulację, która zakończy się likwidacją odpadków?” W wielkich miastach człowiek wyzbyty własnego domu – w sposób szczególnie dolegliwy – może odczuć, że należy jedynie do sfery odpadków podlegających likwidacji.

4. Oglądając obrazy Przebindowskiego, spotykamy dojrzałą twórczość: trafną selekcję motywów i środków ekspresji. Artysta – świadom twórczych zamierzeń – wycofuje się jakby poza przedstawianą rzeczywistość, nie narzuca swej obecności. Powściągliwość autora zasługuje na uznanie, gdyż skutkuje pożądanymi wartościami artystycznymi. **Marek Rembierz**

KONTROLOWALI GRĘ

Nierodzim - Dębowiec 2:0 (1:0)



Piłkarze Strażaka próbowali w obronie różnych sztuczek.

Fot. W. Suchta

W niedzielne południe, gdy na własnym boisku Nierodzim podejmował Strażaka, siąpił deszcz. Nie przeszkodziło to naszej jedenastce rozegrać dobry mecz. Przeważali od pierwszej do ostatniej minuty. Prowadzenie Nierodzim zdobywa dopiero w 41 min, po szybkiej akcji z prawej strony. Krystian Łoza wychodzi na pozycję sam na sam z bramkarzem i pewnie strzela. W 60 min. nad głowami obrońców zagrywa K. Łoza, do piłki dochodzi Stefan Chrapek, mija bramkarza i pakuje piłkę do siatki.

Trener Nierodzimia **Sławomir Rudzki**: - Jestem zadowolony z gry i wyniku. Różnica na korzyść w stosunku do meczu z Kuźnią jest duża. Graliśmy znowu swoje i cieszą dwie bramki. Przeciwnik nie stwarzał groźnych sytuacji.

Trener Strażaka **Marek Bakun**: - Na Kuźni udało się zdobyć trzy punkty, również trzy w Zabłociu, a teraz potwierdziła się opinia, że jesteśmy drużyną nieprzewidywalną. Trudno określić tego przyczyny. Musimy sobie wiele powiedzieć o podejściu do gry. Zagraliśmy słabo i trudno to tłumaczyć. Drużyna Nierodzimia jest u siebie dość mocna. (ws)

ZABRAKŁO MINUTY

Pogórze - Kuźnia 1:1 (0:1)

Pierwsza odsłona spotkania z Pogorzem to zdecydowana przewaga Kuźni, jednak na bramkę przyszło nam poczekać do 39. minuty, gdy po precyzyjnym dośrodkowaniu gola głową zdobywa Michał Pszczółka. Asystę zalicza Maciej Wasilewski. Druga połowa to mądra obrona Kuźni i brak pomysłu ze strony gospodarzy na przeforsowanie obrony Kuźni. Niewiele

by brakło, aby ustronianie zdobyli drugą bramkę, kilkakrotnie kontry młodych piłkarzy Kuźni poważnie zagroziły bramce Pogorza. Gdy zawodnicy byli już myślami w szatni, a kibice opuszczali boisko, gola na wagę punktu dla Pogorza strzela Piotr Hanzel - były piłkarz Kuźni Ustroń, który wykorzystał gapiostwo naszej defensywy i w 89. minucie gry

wydziera ustrońskiej jedenastce prawie pewne zwycięstwo.

Trener LKS Pogórze, **Edward Mistal**: - Remis na pewno sprawiedliwy. Pierwsza połowa należała do Kuźni, druga do nas. W pierwszej części oddaliśmy ledwo dwa strzały na bramkę. Trudna grało się z Kuźnią, to zespół młody, wybiegany, dobry technicznie. Pozycja w tabeli na pewno nie odzwierciedla ich umiejętności.

Trener Kuźni Ustroń, **Michał Kurzeja**: - Szkoda tych straconych punktów, bo do 90 minuty realizowaliśmy założenia taktyczne. W drugiej odsłonie za głęboko się cofaliśmy. Jednak mieliśmy kilka sytuacji, gdy kontrolowaliśmy gospodarzy. Pogórze w końcówce zdobyło bramkę, zabrakło koncentracji, przyspaliśmy.

Piotr Sztefek



Strzela M. Wasilewski.

Fot. P. Sztefek

1	KP Beskid 09 Skoczów	21	20:6
2	LKS Pogórze	17	14:9
3	TS Mieszko-Piast Cieszyn	15	11:6
4	LKS 99 Pruchna	15	12:11
5	LKS Orzeł Zabłocie	13	14:14
6	LKS Błyskawica Kończyce W. 12	12	16:10
7	KS Nierodzim	12	8:5
8	KS Kuźnia Ustroń	11	8:8
9	KKS Spółnia Zebrzydowice	8	12:15
10	LKS Spółnia Górk Wielkie	7	11:14
11	LKS Strażak Dębowiec	7	8:13
12	LKS Beskid Brenna	6	8:15
13	LKS Victoria Hażlach	6	7:15
14	LKS Zryw Bąków	5	4:12

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Olga Kisielewska, Bogusława Redniewicz, Stefan Budyś, Józef Zahraj. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzeżony sobie prawo przedrukowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwiera. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: Drukarnia Małyś, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górk Wielkie, tel. 33 853 91 11. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 27.09.2010 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 4.10.2010 r.